

GŁOS

GARBOWA

Rok XXV
Nr 7-8
(295-296)



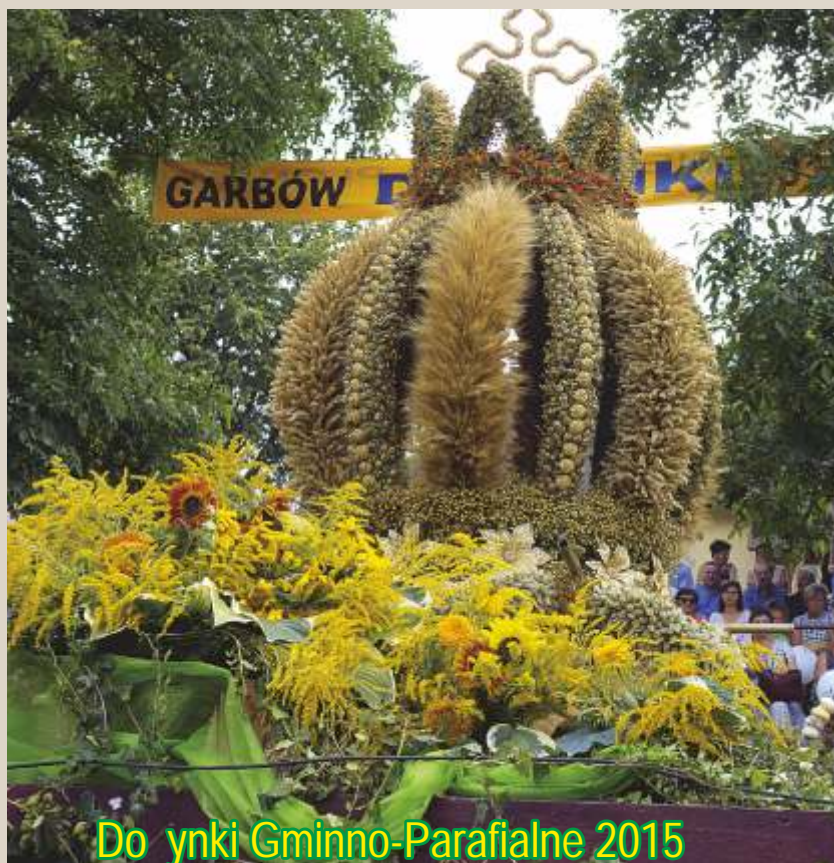
Lipiec - sierpie 2015

ISSN 1505-1749

24 strony

PISMO UKAZUJE SIĘ PRZY TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ ZIEMI GARBOWSKIEJ

W numerze m.in.: Wst pniak * Do ynki Gminno-Parafialne 2015 * 70-lecie KGW w Gutanowie * Wywiad z przewodniczącym KGW w Gutanowie * Pamiętam o przeszłości * Echo działań wojennych 1915 r. na Garbowskiem * 100 rocz. Bitwy pod Jastkowem * Bitwa Warszawska * Spotkanie Młodych Archidiecezji Lubelskiej * „Z frontem pod prąd” * Wspomnienia z wakacji * Nasze samorządowe sprawy * Piknik sołtysów * Kłęk w dębski...



Do ynki Gminno-Parafialne 2015



fot. Halina St pniak

Fotorelacja z Do ynek Gminnych



Lato w pełni...

Tegoroczne wakacje możemy zaliczyć do najbardziej słonecznych od kilkunastu lat. Natura zafundowała nam prawdziwe upały. Pod koniec lipca i na początku sierpnia temperatura dochodziła do 38 stopni C. Kto zaplanował w tym czasie urlop nad morzem lub na Mazurach – trafił w dziesiątkę! Miejsca z wodą przyciągały prawdziwe tłumy. Upały sprzyjały turystyce, ale niszczyły uprawy. Dlatego każdy dzień suszy dla rolników i sadowników to była strata upraw i pieniędzy. Fala ogromnych upałów utrzymała się prawie do 18 sierpnia. Później aura była już łagodniejsza na naszym terenie, w innych regionach Polski wystąpiły gwałtowne burze i ulewy, a pod koniec miesiąca znów wróciły upalne dni.

Sierpień jest szczególnie miłym miesiącem w naszej historii, gdyż przypadające rocznice miały fundamentalne znaczenie dla Polski i świata. 1 sierpnia obchodzono 71 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, 3 sierpnia – 100 rocznicę Bitwy pod Jastkowem, a 15 sierpnia – 95 rocznicę Bitwy Warszawskiej zwanej „Cudem nad Wisłą”. Patrząc na te wydarzenia wojenne z perspektywy czasu, musimy pamiętać o tym, że to nasi przodkowie wywalczyli wolność. Niemal w każdej polskiej rodzinie jest jakaś osoba, która walczyła, lub oddała życie w obronie Ojczyzny. Nigdy nie powinniśmy zapominać, co niesie wojna. Niech tamte dni przypominają nam, jak wielkim skarbem jest pokój i wolność.

Koniec sierpnia nieodłącznie kojarzy nam się z zakończeniem wakacji i dożynkami. To dla rolników czas dziękowania za zebrane plony i radowania się po zakończeniu ciężkiej pracy żniwnej. A dla dzieci i młodzieży – powrót do szkoły!

Redakcja

Dożynki Gminno-Parafialne – Garbów 2015

W niedzielę 23 sierpnia mieszkańcy gminy Garbów świętowali Dożynki Gminno-Parafialne. Uroczystość rozpoczęła Msza św. dziękczynna, za ukończenie żniw, odprawiona w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie, z udziałem rolników, gości, władz samorządowych i wielu mieszkańców.

Nabożeństwo odprawili wspólnie ks. prof. Marian Stasiak, ks. Andrzej Bocheński i ks. kan. Zenon Małyszczek.

W homilii, którą wygłosił ks. Zbigniew Szabala, zebrani usłyszeli o symbolice chleba, o trudzie pracy rolnika, bez której tego chleba by nie było. W trakcie nabożeństwa ks. Proboszcz poświęcił wieńce dożynkowe. Podczas mszy śpiewały dwa chóry parafialne z Garbowa i Garbowa-Cukrowni.

CZEŚĆ OFICJALNA I OBRZĘDOWA

Po zakończeniu nabożeństwa barwny korowód, prowadzony przez Garbowską Orkiestrę Dętą, przemaszerował na plac za Urzędem Gminy. Każde KGW przygotowało swój niepowtarzalny wieniec dożynkowy – symbol zebranych plonów. Po prezentacji wieńców Małgorzata Sanaluta, za-ca wójta, przedstawiła starostów dożynek – którymi w tym roku byli: Bożena Grabarz z Lesiec i Jacek Poleszak z Przybysławic.

Kolejnym punktem programu był obrzęd przekazania chleba gospodarzowi dożynek. Wójt gminy Kazimierz Firlej przyjął bochen chleba, upieczony z tegorocznej mąki, z rąk starostów i obiecał dzielić go sprawiedliwie. Następnie powitał wszystkich zebranych.

Wspólnie z mieszkańcami gminy w uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, wśród których byli: posłowie na Sejm RP Henryk Smolarz i Lech Sprawka, Marcei Niezgodapodsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, Krzysztof Juściński - dyr. Departamentu Koordynacji Projektów Europejskich, reprezentujący Marszałków Województwa Lubelskiego, przedstawiciel Wojewody Lubelskiego Tomasz Woś - dyr. Wydziału UW, Robert Wójcik - wicestarosta powiatu oraz przedstawiciele WODR w Końskowoli, ARiMR, LGD „Kraina wokół Lublina”.

Po wystąpieniach okolicznościowych Starostowie wraz z Wójtem i Katarzyną Chabros, przewodniczącą Rady Gminy, częstowali chlebem uczestników „Święta Plonów”, a Starościna rozdawała cukierki.

Podczas części obrzędowej panie z Kół Gospodyń ośpiewały przyniesione wieńce.

W trakcie uroczystości trwał konkurs na „Najpiękniejszy wieniec dożynkowy”. Wieńce oceniali:

Jolanta Rymarz, z LGD „Kraina wokół Lublina”, Edyta Tomasiak, dyr. BS w Niemcach o/Garbów, Anna Smolak, z BS w Nałęczowie o/Garbów, Katarzyna Mischuk, skarbnik gminy, Marcin Zaprawa, z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Elizówce. Należy podkreślić, że wszystkie wieńce żniwne były piękne i starannie wykonane. Komisja miała nie lada problem z ich oceną. Oto wyniki konkursu:

w kategorii wieńców tradycyjnych

I miejsce – KGW Garbów

II – KGW Zagrody, III – KGW Gutanów

w kategorii wieńców współczesnych

I miejsce – KGW Przybysławice

II – KGW Leśce, KGW Bogucin, KGW Wola Przybysławska

III KGW Piotrowice Wielkie i KGW Janów

Dwa najpiękniejsze wieńce reprezentowały naszą gminę 30 sierpnia na Dożynkach Powiatowych w Radawcu.

Do konkursu „Najpiękniejsza posesja Powiatu Lubelskiego” 2015 zgłoszono dwie posesje z gminy Garbów - w kategorii zabudowa wiejska – gospodarstwo Marioli i Sławomira Wartaczów z Gutanowa,

- w kategorii zabudowa jednorodzinna – posesja z ogrodem Małgorzaty Oerter z Garbowa.

CZEŚĆ ROZRYWKOWA DOŻYNEK

W drugiej części Święta Plonów wystąpiły miejscowe i zaproszone zespoły. Na ludową nutę zatańczył i zaśpiewał Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Bogutki”, z nowym repertuarem wystąpił Kabaret „Sami Swoi nie ma Mocnych” z Gutanowa, zatańczyły dwie grupy Zespołu Tańca Nowoczesnego Volumen. Z koncertem melodii wystąpiła Garbowska Orkiestra Dęta pod dyrekcją Kazimierza Kołodziejca. Na klawiszach grał Leszek Mirosław a na instrumencie klawiszowym Krzysztof Aftyka z Wojciechowi. Skoczne rytmy zachęciły panie z KGW do zabawy, porwały do tańca nawet Proboszcza i Wikarego. Wszystkich zaskoczył spontanicznie zaimprovizowany występ garbowskich sołtysów z hymnem „Nie ma mocnych na sołtysa”. Koncertował rokowy zespół THE OXIDE. Niespodzianką wieczoru był śpiewający sobowtór Maryli Rodowicz, który rozbawił i włączył publiczność do wspólnego śpiewania niezapomnianych przebojów Maryli. Do późnych godzin nocnych trwała zabawa taneczna oraz grał i śpiewał zespół CEZAR.

Imprezę dożynkową prowadzili sprawnie i z humorem Alina Reszka, pracownik GOPS-u i Michał Wylaź, wolontariusz z MIT.

has

GMINNEMU ŚWIĘTU CHLEBA TOWARZYSZYŁY

- Losowanie nagród dla klientów BS w Nałęczowie o/Garbów
- wystawa płodów rolnych przygotowana przez Zespół Doradztwa Rolniczego z Elizówki
- wystawa fotograficzna „Piękne ogrody w gminie Garbów”
- wystawa obrazów malarskich Krystyny Zlot oraz publikacje Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej
- stoisko LGD „Kraina wokół Lublina, stoisko przedmiotów wykonanych techniką decoupage
- dmuchane zamki i zjeżdżalnie
- stoiska BS z Nałęczowa i BS z Niemiec o/Garbów
- punkt gastronomiczny Restauracji „Podolanka”
- stoisko firmy Hydraulicznej Technika Grzewcza i Sanitarna Dariusza Dąbrowskiego i firmy KAMEN prezentującej kotły na różne paliwo
- stoisko Elżbiety Kucharzyk, przedstawiciela firmy Colway International z punktem informacyjnym o suplementach diety i kosmetykach na bazie kolagenu naturalnego.

Chleb dożynkowy, z tegorocznych plonów,
podobnie jak w latach poprzednich, upiekała
Piekarnia TIM MARKO Tadeusza Drozda z Zagrod

Pragnę serdecznie podziękować

Wszystkim Państwu, którzy przyczynili się do przygotowania i zorganizowania Dożynek Gminnych

byli to pracownicy:

Urzędu Gminy, GOPS, GBP, GZOSz, stażyści

Szczególne podziękowania składam

Starostom i Kołom Gospodyń Wiejskich,

dzieciom i artystom zaproszonym do oprawy programu Święta Plonów.

Dziękuję wystawcom, sponsorom

BS w Nałęczowie, BS w Niemczech.

Restauracjom „Złota Rybka”, „Podolanka”,

„Dwór Lwowski”.

Jestem bardzo wdzięczny wszystkim, którzy spontanicznie włączyli się do dożynkowych przygotowań.

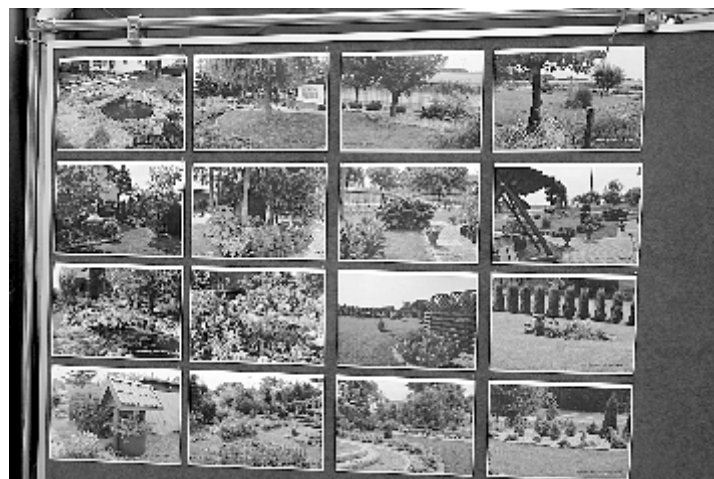
Kazimierz Firlej

Wójt Gminy Garbów

W PRZEGLĄDZIE OGRÓDKÓW PRZYDOMOWYCH UDZIAŁ WZIĘLI:

1. Czubaszek Iwona - Garbów
2. Dec Hanna - Garbów
3. Drozd Leszek - Piotrowice Wielkie
4. Gwiazda Mariusz - Piotrowice Wielkie
5. Kamińska Anna - Przybysławice
6. Kulik Marzena - Wola Przybysławska
7. Misztal Krzysztof - Janów
8. Pliszka Adam i Sylwia - Borków
9. Spasówka Danuta - Karolin
10. Tarka Małgorzata - Leśce
11. Urban Marzena - Leśce
12. Wankiewicz Leszek - Wola Przybysławska
13. Wojcieszek Mariola - Garbów Drugi

Dla wymienionych osób czekały upominki – sadzonka juki i ozdobna doniczka.



STAROSTOWIE DOŻYNEK

Zgodnie z tradycją każde dożynki muszą mieć Starostów.
W tym roku tę zaszczytną funkcję sprawowali: Bożena Grabarz z Lesiec i Jacek Poleszak z Przybysławic.



STAROŚCINA

Pani Bożena Grabarz, z domu Krakowiak, pochodzi z Lesiec, ukończyła szkołę handlową. Od 24 lat jest żoną Dariusza, mieszkają w domu rodzinnym męża, z jego rodzicami Anną i Aleksandrem.

Ponad 15 lat prowadzą gospodarstwo rolne, które przejęli od rodziców. Obecnie jego powierzchnia z dzierżawą wynosi 25 ha. Uprawiają buraki cukrowe, kukurydzę, zboża i trawę na sianokiszonki oraz truskawki, maliny i cebulę.

Specjalizują się w hodowli krów mlecznych. Łącznie mają 30 sztuk bydła w tym 11 krów dojnych. Mleko odstawiają do mleczarni grupa LACTALIS – POLSKA – Kozienice.

Ich gospodarstwo rodzinne jest w pełni zmechanizowane, systematycznie modernizują park maszynowy, by usprawnić pracę w gospodarstwie.

Państwo Grabarzowie mają 4 dzieci, trzech synów i córkę. Damian (23 lata pracuje w Anglii), Katarzyna (21 lat studiuje na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie na kierunku Architektura Krajobrazu). Kamil (19 lat ukończył Szkołę Samochodową), Piotr (17 lat uczęszcza do klasy sportowej w LO). Dzieci pomagają w gospodarstwie rolnym.

Pani Bożena jest szczęśliwą żoną i mamą, i jest dumna ze swoich dzieci. Znajomi mówią o niej „Matka Polka”. Starościna lubi dogadzać swoim najbliższym, piecze wspaniałe ciasta. Jej panowie uwielbiają tradycyjne pierogi z serem i kaszą oraz wiejski chleb na zakwasie, który znika w 5 minut.

Starościna jest społecznikiem, kocha ludzi i lubi z nimi przebywać, podobnie jak jej mąż Darek. Doskonale łączy obowiązki w gospodarstwie rolnym z pracą społeczną, która sprawia jej wiele satysfakcji. Od 2008 r. pełni funkcję przewodniczącej KGW w Leścach. W 2014 r. została wybrana na sołtysa wsi Leśce.

Mimo licznych obowiązków działa w Zespole Teatralnym, który wystawia widowiska obrzędowe ukazujące zwyczaje i obyczaje dawnej wsi. Grała, m.in. rolę matki chrzestnej w sztuce „*Narodziny i chrzest*”, starościny w „*Weselu Jantka i Mani*”, gospodyni w „*Prządkach*” i w czterech jeszcze innych przedstawieniach. Pani Bożena jest kobietą aktywną i przebojową, ale czasami marzy, aby wyjechać, gdzie nikt jej nie znajdzie i chociaż trzy dni odpocząć – oczywiście bez telefonu i Internetu.

Sylwetki Starostów dożynek przedstawiła Małgorzata Sanaluta



STAROSTA

Pan Jacek Poleszak, pochodzi z Kalenia, gmina Markuszów. Ma 48 lat, z zawodu jest mechanikiem – kierowcą, a z zamiłowania rolnikiem. Od 24 lat jest żonaty z Małgorzatą z d. Dąbrowską z Zagród. Zamieszkali w gospodarstwie dziadków w Przybysławicach.

Starosta działalność rolniczą rozpoczął ponad 16 lat temu. Prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 9 ha o profilu warzywniczym. Uprawia groszek cukrowy, kalafior i brokuły oraz zboże. Osiąga wysokie zbiory uprawianych warzyw. Gospodarz ciągle dokształca się, czyta specjalistyczną prasę, śledzi rolnicze nowinki w Internecie. Gospodarstwo jest zmechanizowane i dobrze wyposażone w maszyny niezbędne do uprawy. Pan Jacek należy do rolników, którzy wykorzystują dostępne środki pomocowe z Unii Europejskiej. W 2006 r. korzystał z dofinansowania na modernizację gospodarstwa.

Starosta jest radnym Rady Gminy Garbów, pełni tę funkcję od 2010r. - drugą kadencję. Od początku jest przewodniczącym Komisji Rolnictwa oraz członkiem Komisji Finansów. W roku 2011 otrzymał od Ministra Rolnictwa odznakę honorową „Zasłużony dla Rolnictwa”.

Pan Jacek lubi i interesuje się sportem, szczególnie piłką nożną i siatkówką. Jednak na aktywne uprawianie sportu brakuje mu czasu. Żona chwali go, że jest „złotą rączką”, sam wykonał wiele prac podczas remontu domu oraz w ogrodzie, potrafi też gotować, uwielbia smażoną rybę.

Żona Małgorzata ukończyła socjologię na KUL, pracuje zawodowo jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w Technikum Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Lublinie filia w Puławach, kocha czytać książki, ale również pomaga mężowi w pracach polowych. Państwo Poleszakowie mają dwoje dzieci. Córka Karolina (lat 23 absolwentka Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, specjalizacja Bezpieczeństwo Powietrzne Państwa - obecnie jest studentką II roku Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku Bezpieczeństwo Wewnętrzne – specjalizacja Zarządzanie Kryzysowe). Syn Krzysztof (19 lat tegoroczny maturzysta, poszedł w ślady siostry i dostał się do Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie).

Co roku całą rodziną wyjeżdżają na wypoczynek, kochają góry, w tym roku byli w Karkonoszach oraz zwiedzili Pragę.

Państwo Jacek i Małgorzata marzą, aby w zdrowiu doczekać wesela wnuków.

70 lecie KGW w Gutanowie

W Świątlicy Wiejskiej, odremontowanej przez Urząd Gminy z udziałem środków UE z PROW Oś LEADER, miał miejsce (25 lipca) Jubileusz 70-lecia Koła Gospodyń Wiejskich z Gutanowa. Była to również doskonała okazja na poświęcenie, przez ks. kanonika Stanisława Wąsika, odnowionego budynku.

Uroczystość zaszczyliły swoją obecnością koleżanki Seniorki, przez lata angażujące się w prace społeczne, które mimo różnych zmian ustrojowych i politycznych zostały wierne swojej organizacji i rodzinnej wiosce.

Gościli: w imieniu wojewody - *Jarosław Haleniuk*, dyr. Wydziału Środowiska i Rolnictwa, asystentka posła na Sejm RP Henryka Smolarza - *Katarzyna Misztal*, *Robert Wójcik* - wicestarosta, *Stanisław Żarnecki* - wiceprezes Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, *Kazimiera Janiszewska* - przewodnicząca Woj. Rady KGW. Na zaproszenie przybyli: *Kazimierz Firlej* wójt gminy z małżonką, *Małgorzata Sanaluta* - z-ca wójta, *Katarzyna Chabros* - przewodnicząca Rady Gminy, ks. kan. *Stanisław Wąsik*, *Małgorzata Olechowska* - kierownik biura LGD „Kraina wokół Lublina”, *Nina Bartoszcze-Wyłaż* - dyr. Zespołu Szkół w Garbowie, *Roman Kowalczyk* - prezes Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, *Halina Stępiak* - prezes TPZG, *Stanisław M. Stępiak* red. naczelny „Głosu Garbowa”, druhowie z OSP Gutanów, *Józef Chałas* - radny z Gutanowa, *Renata Wartacz* - sołtys, rodzina Bronisława Pietraka, koleżanki z kół gospodyń z Bogucina, Garbowa, Janowa, Lesiec, Piotrowic Wielkich, Przybysławic, Woli Przybysławskiej.

Po powitaniu gości *Joanna Chałas* - żona radnego, odczytała historię Koła na przestrzeni lat 1945-2015. Referat został wzbogacony pokazem multimedialnym, ukazującym najważniejsze wydarzenia z historii KGW, który przygotowała *Halina Stępiak*.

Był to czas na chwilę wspomnień i refleksji. Przypomnieliśmy jak wyglądał dawniej Gutanów, postać założyciela Koła Gospodyń Bronisława Pietraka i jego inicjatywy, sylwetki Pań przewodniczących i ich dokonania, wspólne wyjazdy, organizowane konkursy, spotkania z ciekawymi ludźmi, dożynki, występy kabaretu „Sami Swoi nie ma Mocnych”.

Po prezentacji przybyli goście składali życzenia i gratulacje Jubilatkom. Panie obdarowane zostały okolicznościowymi dyplomami, kwiatami i słodkościami. Zebrani goście odśpiewali tradycyjne „Sto lat”.

Panie *Barbara Adamska* i *Cecylia Burek* z Kabaretu „Sami Swoi nie ma Mocnych” przedstawiły autorskie i przezabawne widowisko „Modlitwa dziewicy o dobrego męża”, wzbogacone przyspiewkami ułożonymi specjalnie na tę uroczystość.

Mieliśmy również możliwość wysłuchania uroczego koncertu muzycznego na trąbce w wykonaniu 9 letniej *Roksany Maciąg* i *Kazimierza Kołodzieja* kapelmistrza Garbowskiej Orkiestry Dętej (akordeon). Wystąpiła też solo *Danuta Zdun*. Nagłośnienie i zabawę ludową przygotował *Mirostaw Kamiński*, absolwent Gimnazjum w Garbowie.

Nie zabrakło również poczęstunku oraz wiejskiego stołu z wyrobami lokalnymi, tortu i ciasta. Cała uroczystość wymagała wsparcia i zaangażowania wielu osób.

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom: Urzędowi Gminy Garbów, Zarządowi BS w Nałęczowie i BS w Niemcach, piekarniom Jana Nakoniecznego i Tadeusza Drozda, sklepom: „Groszek” Marka Chołodego i „odido” Wiesława Białogrzywego, firmie handlowej Janusza Adamskiego, hurtowni Marka Nurzyńskiego.



Szczególne podziękowania należą się dla młodej, sprytniej i wesołej obsługi: *Eweliny i Łukasza Glegołów*, *Anity i Tomasza Maciągów*, *Eweliny i Pawła Pasternaków*, *Anety i Piotra Kalitów*, *Magdy i Rafała Andrejków*.

Koło Gospodyń życzymy kolejnych Jubileuszy.

Joanna Chałas

HISTORIA KOŁA GOSPODYŃ W GUTANOWIE

Jubileusz Koła jest okazją do wspomnień. Z Jadwigą Kotulską, wieloletnią przewodniczącą KGW w Gutanowie rozmawia Halina Stępiak, red. „Głosu Garbowa”.

H.S.: - *Koło Gospodyń Wiejskich należy do jednego z najstarszych i najaktywniejszych w gminie. Przypomnijmy z czyjej inicjatywy powstało?*

J.K.: - Utworzone zostało po wyzwoleniu 18 maja 1945 r. z inicjatywy Celiny Rzeźnik i Bronisława Pietraka, miejscowego kowala.

H.S.: - *Co spowodowało, że kobiety rozpoczęły działalność w KGW?*

J.K.: - Początkowy okres działalności Koła to pierwsze miesiące po wojnie, ludzie zaczęli się organizować, aby móc się wspierać. Gutanowskie kobiety organizowały pomoc dla rodzin potrzebujących, urządały zabawy dochodowe na cele społeczne. Do dzisiaj najstarsze członkinie wspominają imprezę, na której grała orkiestra wojskowa dla miejscowej i okolicznej młodzieży. W początkowym okresie do Koła należało 40 kobiet, potem liczba ta wzrosła.

H.S.: - *Kto najbardziej mobilizował społeczność do działania?*

J.K.: - Miejskowy kowal Bronisław Pietrak, to on był motorem i inicjatorem większości przedsięwzięć. To dzięki niemu powstał Wiejski Klub Dyskusyjny i rozpoczęto budowę świetlicy wiejskiej. Po jej otwarciu w 1952 r. ludzie mieli gdzie się spotykać.

H.S.: - *Przed wojną działał we wsi zespół teatralny, czy został on po wyzwoleniu reaktywowany?*

J.K.: - Tak. Powstał Amatorski Zespół Teatralny, kierownikiem i reżyserem oczywiście był Broniek Pietrak. Wystawiano sztuki: „Grzegorz Dymała”, „Ciocia na wydaniu”, „Decyzja”, „Diabeł na Podhalu”, „Herody”. Przedstawienia wystawiane były również w okolicznych wsiach, a nawet w Domu Kultury w Puławach i w Zakładowym Domu Kultury w Cukrowni „Garbów”. Pietrak założył też Uniwersytet Ludowy, w którym szkolenia prowadzili wykładowcy z Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie i JUNG-u w Puławach.

H.S.: - *Kiedy powstały lepsze warunki dla działalności Koła?*

J.K.: - Już po roku 1956, wtedy to rozpoczął działalność Powiatowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Puławach, którego instruktorzy zajmowali się organizowaniem Kółek Rolniczych we wsiach. Mężczyźni byli zrzeszeni w Kółkach Rolniczych, a kobiety w Kołach Gospodyń Wiejskich. Obie te organizacje były ze sobą ściśle powiązane.

H.S.: - *Z jakich ofert szkoleniowych korzystały gospodynie?*

J.K.: - Oprócz udziału w szkoleniach rolniczych brały udział w różnych konkursach, m.in. „Czystości Wsi”, organizowanych przez Spółdzielnię Zdrowia w Garbowie i Stowarzyszenie PAX. Uczestniczyły w konkursie „Bielenia obór”, pod kierunkiem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kurowie, „Czystości zagród wiejskich” i „Wzorowo prowadzonych ogródków kwiatowo-warzywnych”. JUNG dostarczał uczestnikom bezpłatne nasiona, sadzonki warzyw i kwiatów, a naukowcy wygłaszali tematyczne prelekcje.

Kobiety brały też udział w kursach kroju i szycia, pieczenia i gotowania, nowych sposobów żywienia i garmażerki. Uczyły się zasad higieny, wychowywania dzieci i prowadzenia gospodarstwa domowego. Przez kolejne lata nabywały przydatnych w życiu umiejętności.

H.S.: - *Jak rozwijała się działalność Koła Gospodyń w latach 60-tych i 70-tych XX wieku?*

J.K.: - Od 1960 r. gospodynie działały pod przewodnictwem

Stanisławy Maruszak, następnie Janiny Siwiec (od 1965), Anny Kawki (od 1969) i Zofii Kozłowskiej (od 1972).

Do Koła należało już wtedy około 60 kobiet. Miejscem spotkań była świetlica, odbywały się w niej odczyty z zakresu agronomii, oświaty i spotkania z działaczami społecznymi. W ramach Uniwersytetu Ludowego, organizowano spotkania z ciekawymi ludźmi. Przyjeżdżali do wsi ludowi gawędziarze, aktorzy warszawskich scen, jak Wojciech Siemion i Lucyna Winnicka, redaktorzy z „Chłopskiej Drogi”, „Gromady Rolnika Polskiego”, których zapraszał B. Pietrak, prezes STL. Na tych spotkaniach kobiet mówiły o swoich problemach.

H.S.: - *W 1970 r. w prasie regionalnej i ogólnopolskiej ukazało się wiele artykułów o Gutanowie.*

J.K.: - Pisano, ponieważ z inicjatywy Bronisława Pietraka, mistrza kowalstwa, przez trzy dni w jego kuźni w Gutanowie odbywał się Ogólnokrajowy Konkurs Kowalstwa Artystycznego oraz dwudniowa narada naukowa publicystów, kierowników „Cepelii” i przedstawicieli Twórców Ludowych. Wówczas kobiety zabezpieczyły wyżywienie (gotowały, smażyły, piekły ciasta) i noclegi dla kowali, uczestników narady i dziennikarzy, w sumie dla około 150 osób.

H.S.: - *Gutanów odwiedzała też kilkakrotnie telewizja.*

J.K.: - Latem 1970 r. przez dwa tygodnie goszczono tu ekipę filmową z Wytwórni Filmów Dokumentalnych, która kręciła film o Pietraku pt. „Kowal z Gutanowa”. W styczniu 1971 r. odbyła się premiera tego filmu w miejscowym kinie „Zgoda”. Innym razem dla redaktorów „Przyjaciółki” zorganizowano kulig, który nagrywała telewizja. W rewanżu członkinie Koła zostały zaproszone do redakcji „Przyjaciółki”. Odwiedziły też redakcję „Chłopskiej Drogi”, były w „Domu Chłopa”, teatrze i siedzibie Stowarzyszenia PAX w Warszawie.

H.S.: - *Jakie inne inicjatywy podejmowano w tych latach?*

J.K.: - W okresie żniw organizowano dziecińce. Korzystało z nich, co roku, około 30 dzieci. Miały one zapewnioną opiekę, gdy rodzice wykonywali prace polowe.

W dalszym ciągu organizowano zabawy wiejskie, wystawiano sztuki teatralne. Zakupiono zastawę stołową na 100 osób, która była wypożyczana na różne uroczystości. Panie kupiły jednakowe bluzki i spódnice, w których pięknie prezentowały się podczas występów. Na przestrzeni minionych lat wyjeżdżały na wycieczki krajoznawcze w atrakcyjne regiony kraju, m.in. do Zakopanego, Nieborowa, Łodzi, Mikołajewic, Łowicza, Żelazowej Woli, Lichenia, Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, Warszawy, Wieliczki.

H.S.: - *Po likwidacji powiatów w 1975r., kto pełnił funkcję jednostki nadrzędnej i udzielał pomocy działaczom wiejskim?*

J.K.: - Zajmował się tym Gminny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Garbowie. Dużą pomocą służył Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. Fachowej pomocy udzielała Krystyna Mazur, specjalistka do spraw wiejskiego gospodarstwa domowego.

H.S.: - *Jak działało Koło w latach 80-tych i 90-tych, kiedy to nastąpiły zmiany ustrojowe?*

J.K.: - W roku 1979 Bronisław Pietrak przeprowadził się do Lublina i od tego czasu jego kontakty z członkiniami został ograniczone, wówczas opiekę nad Kołem przejęła miejscowa nauczycielka Zofia Skoczyła. W 1980 r. przewodniczącą KGW została Teresa Wolska, która kontynuowała działalność poprzedniczek. Kobiety zajmowały się zaopatrywaniem gospodyń w pisklęta drobiu oraz pasze, zabiegały o budowę drogi z Garbowa do Gutanowa i założenie telefonu, starały się o przydział na materiały budowlane, kupno eternitu na domy.

Przynależność do Koła stanowiła furtkę do pozyskania tych deficytowych, niedostępnych na wolnym rynku materiałów. Aby ulżyć w pracach domowych przewodnicząca wystarała się o pozwolenie na kupno dla członkiń Koła kuchenek gazowych. Następnie zabiegała, w rozdzielni gazu w Końskowoli i w gminie, o podłączenie kuchenek do butli gazowych.

Kobiety prenumerowały czasopisma rolnicze: „Owoce, warzywa i kwiaty”, „Plon”, „Gospodyni”.

Od 1983r. przewodniczącą była Stanisława Nakonieczna, podczas jej kadencji również dużo się działo. Za pieniądze zebrane z zabaw dochodowych zakupiono stroje ludowe dla uczestniczek zespołu śpiewaczego i kabaretu „Sami Swoi nie ma Mocnych” działającego w ramach Koła.

Zespół z Gutanowa uświetniał uroczystości, jakie odbywały się na terenie gminy, między innymi był na wręczeniu sztandaru dla Gminnego Związku Kótek i Organizacji Rolniczych w Garbowie. Panie występowały też z koncertem pieśni w sanatoriach w Nałęczowie, asystowały podczas spotkań autorskich B. Pietrakowi i występowały dwa razy podczas Konkursu Kowali w Wojciechowie.

H.S.: - *Wiem, że członkinie lubią świętować. Jakie ważne rocznice obchodziło Koło?*

J.K.: - 19 maja 1985 r. Koło obchodziło 40-lecie założenia. Za działalność na rzecz społeczności lokalnej zostało odznaczone odznaką „Za Zasługi dla Kótek Rolniczych”. Z tej okazji w gazecie „Słowo Powszechne” ukazał się artykuł Bronisława Pietraka, mówiący o poczynaniach i przedsięwzięciach członkiń KGW w Gutanowie na rzecz swojego środowiska.

11 czerwca 1995 r. świętowano Jubileusz 50-lecia działalności. Podczas uroczystości referat wygłosił Bronisław Pietrak. Zasłużone działaczki otrzymały odznakę „Za Zasługi dla Kótek Rolniczych”. W spotkaniu wzięły udział władze samorządowe, powiatowe, kościelne oraz Teresa Łozińska, red. audycji radiowej „Pod Kogutkiem” i redaktorzy lokalnej gazety „Głos Garbowa”.

H.S.: - *W jaki sposób staracie się zachować od zapomnienia ludowe tradycje?*

J.K. Nasze członkinie pięknie śpiewają ludowe piosenki, posiadają umiejętność robienia „pająków” z bibuły i słomek, którymi kiedyś przystrajano izby. Znane są z kabaretu i misternego wicia wieńców dożynkowych. Nasze wieńce były nagradzanych wielokrotnie przez władze samorządowe.

H.S.: - *Proszę się pochwalić nagrodami.*

J.K. - W 1992 r. tradycyjny wieniec dożynkowy z Gutanowa zdobył I miejsce na dożynkach gminnych. Koło otrzymało nagrodę pieniężną w wysokości 1,5 mln zł i reprezentowało gminę na dożynkach wojewódzkich. W roku 1993 na dożynkach w Przybysławicach wieniec z Gutanowa zajął III miejsce. W 1994 r. nasz wieniec zajął I miejsce na Dożynkach Gminnych i I miejsce na Dożynkach Wojewódzkich. W nagrodę panie pojechały na Dożynki Centralne do Częstochowy.

W następnych latach władze samorządowe zrezygnowały z wybierania najpiękniejszego wieńca (wszystkie jednakowo nagradzano). Do konkursu i oceny wieńców dożynkowych powrócono za kadencji obecnego wójta Kazimierza Firleja.

Co roku bierzemy udział w dożynkach gminno-parafialnych.

W 2004 r. wieniec KGW z Gutanowa zajął I miejsce. W nagrodę od władz gminnych Koło otrzymało kuchenkę gazową i czajnik elektryczny. W 2009 r. mieszkańcy Gutanowa byli współgospodarzami Dożynek Gminno-Parafialnych, które odbywały się na placu i w gutanowskim dworku – willi z XIX wieku, którą wybudował Tomasz hr. Grabowski.

H.S.: - *Jak przedstawiała się sytuacja w Kole po roku 2000?*

J.K.: - W roku 2005 przewodniczącą została wybrana Zenobia Korczak, po dwóch latach ze względów zdrowotnych zrezygnowała i od 2007 do chwili obecnej KGW działa pod moim przewodnictwem. Mimo że zmniejszyła się liczba pań w organizacji, to gutanowskie kobiety zawsze chętnie i bezinteresownie działały i działają na rzecz społeczeństwa. Bierzemy udział w uroczystości kościelnych (Niedziela Palmowa, odpusty, procesje) i gminnych (3 Maja i 11 Listopada, w Dniu Kobiet na Ludowo i spotkaniach LGD „Kraina wokół Lublina” – „Zasmakuj w tradycji”). Chętnie pomagamy przy organizacji spotkań opłatkowych dla osób starszych i samotnych. Gościliśmy też turystów jadących trasą rowerową, przez naszą wieś.

H.S.: - *W Waszym Kole jest kilka pań uzdolnionych artystycznie, ale chyba najbardziej znany jest Kabaret „Sami Swoi nie ma Mocnych”?*

J.K.: - Kobiety z Gutanowa swoim śpiewem uświetniają imprezy gminne i przybliżają młodemu pokoleniu zwyczaje i gwarę gutanowską – w ten sposób kultywujemy dawne tradycje i folklor ludowy.

Najbardziej jednak znany jest Kabaret „Sami Swoi nie ma Mocnych”. Założycielką i autorką tekstów kabaretowych była nauczycielka miejscowej szkoły Zofia Skoczylas. Od roku 1994 kierownikiem artystycznym jest Cecylia Burek, nazywana – „Hanką Bielicką z Gutanowa”. Razem z Barbarą Adamską tworzą duet i satyrycznymi tekstami bawią publiczność od ponad 20 lat. W swym dorobku mają bogaty repertuar, a podczas występów nawiązują do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Stałym elementem są autorskie skecze oparte na dialogach. Z humorystycznymi tekstami występowały też koleżanki Danuta Salamandra, obecnie Zdun i Stanisława Klimek. Wiersze układała i recytowała Joanna Sobczak.

H.S.: - *Czy młodzież interesuje się działalnością Koła?*

J.K.: - Koło i członkinie się starzeją, wiele już pań odeszło do Pana, a młodzież mało angażuje się w pracę Koła. Ale jak poprosimy, to chętnie pomagają przy naszych uroczystościach, przy wiciu wieńców, palm wielkanocnych. Młodzi mają teraz większe możliwości wykazywania się i działania w innych organizacjach działających we wsi.

H.S.: - *Ile członkiń liczy obecnie Koło i czy macie miejsce na wspólne spotkania?*

J.K.: - Obecnie KGW skupia w swoich szeregach 11 kobiet: Jadwiga Kotulska – przewodnicząca, Barbara Adamska, Cecylia Burek, Genowefa Boguta, Janina Filipek, Stanisława Klimek, Zenobia Korczak, Halina Pasternak, Leokadia Serwatka, Helena Michałek, Wanda Świtalska.

Kiedyś miałyśmy siedzibę w starej szkole. Po uporządkowaniu opuszczonego budynku, odbywały się tam spotkania. W tej chwili jest to siedziba Koła Emerytów i Rencistów. W tym roku Urząd Gminy przeprowadził remont dawnej wiejskiej świetlicy i udostępnił nam jedno pomieszczenie. Obok jest sala i scena, myślę, że będą wykorzystane do organizowania spotkań o różnorodnej tematyce i skierowane do szerokiego grona mieszkańców Gutanowa.

H.S.: - *Na koniec powiedzmy, jakie są Wasze plany na przyszłość.*

J.K.: - Zamierzamy nadal udzielać się społecznie na rzecz naszych mieszkańców i gminy, kultywować tradycje lokalne i przekazywać je młodemu pokoleniu. Będziemy współpracować z Urzędem Gminy Garbów i parafią. Mamy też nadzieję na wsparcie i kontynuację naszej działalności przez młode mieszkanki Gutanowa.

H.S.: - *Życzę Paniom, aby Wasze plany się spełniły, a najbardziej życzę, aby w przyszłości zwiększyła się liczba członkiń w Kole.*

Pamiętamy o przeszłości

„Spotkanie z historią” nt. *Echa roku 1915 i 1920 na Garbowszczyźnie, przygotowane przez Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, odbyło się 14 sierpnia w sali MIT w Garbowie (w pałacu).*

Miało ono na celu uczczenie 100 rocznicy bitwy Legionów Polskich pod Jastkowem i 95. rocznicy Bitwy Warszawskiej, określanej mianem „Cudu nad Wisłą” oraz przypomnielo, że 100 lat temu w czasie działań wojennych został spalony garbowski kościół pw. św. Wojciecha z XVII w.

Wśród przybyłych gości byli przedstawiciele: Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny, WOK, Chorągwi Zamku Zawieprzycze, Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych z Lublina, władz gminnych, regionaliści i sympatycy Towarzystwa.



W pierwszej części spotkania głos zabrały:

-Halina Sępniaak przedstawiła *Działania wojenne na terenie Lublina, Jastkowa i Garbowa od 31 lipca do 3 sierpnia 1915r.*

-Bożena Tuszyńska-Firlej mówiła nt. *Historii Cmentarza wojennego z I wojny światowej w Garbowie.*

-Małgorzata Sanaluta odczytała fragment *Wspomnień Janiny Studzińskiej* pt. „*Leśce w ogniu 1915 roku*”.

W drugiej części – prezes TPZG mówiła nt. *Bitwy, jaka rozegrała się 15 sierpnia 1920r. na przedpolach Warszawy.* Bitwa pod Radzyminem zadecydowała nie tylko o zwycięstwie i losach niepodległej Polski, ale i także o przyszłości całej Europy. Przypomnienie tych zdarzeń nawiązywało do zaprezentowania nowego obrazu, jaki namalowała Krystyna Złot z Garbowa, który upamiętnia Bitwę Warszawską.



Odsłonięcia kopii obrazu Jerzego Kossaka „*Cud nad Wisłą 15 sierpnia 1920r.*” – dokonała sama artystka. W „Malarskiej lekcji historii” przedstawiła postacie i zdarzenia, jakie uwiecznił Kossak na obrazie. Mówiła o tym, jak malarz skorzystał ze średniowiecznej manieri dopuszczającej przedstawienie na jednym obrazie sekwencji powiązanych merytorycznie, choć oddalonych od siebie w czasie zdarzeń. Autor zrobił tak, ponieważ chciał w jednym obrazie ukazać jak najwięcej szczegółów odnośnie bitwy warszawskiej.

Pani Krystyna nawiązała też do obrazu „*Sobieski pod Wiedniem*”. Podkreśliła znaczenie zwycięstwa oręża polskiego w obu bitwach. Jednej – wygranej z sowietami – która zatrzymała marsz rewolucji bolszewickiej na Europę Zachodnią, drugiej – która ocaliła chrześcijańską Europę w 1683r. od zagłady Imperium Osmańskiego.

Porównywana przez historyków do zwycięstwa pod Wiedniem – Bitwa Warszawska 1920 roku stanowi jedną z najbardziej chlubnych kart w dziejach oręża polskiego.



Na zakończenie sesji dr Magda Parzyszek z Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych, wręczyła regionalistom dyplomy „za zasługi na rzecz kultywowania tradycji i ochrony dziedzictwa kulturowego”. Dyplom Uznania Wojewody Lubelskiego – otrzymali: *Bożena Tuszyńska-Firlej* i *Krystyna Złot*, dyplom Uznania Marszałka Lubelskiego – otrzymała *Małgorzata Sanaluta*. (fot.)



fot. sms

Spotkanie uświetnił koncert pieśni marszowej i patriotycznej w wykonaniu *Zespołu instrumentalnego* z Garbowa pod kierunkiem Kazimierza Kołodzieja - kapelmistrza Garbowskiej Orkiestry Dętej. Na saksofonie grały: *Magda Reszka* i *Justyna Chabros*, na trąbce *Wojciech Kołodziej*, na akordeonie *Kazimierz Kołodziej*. Patriotyczne melodie budziły wzruszenie na twarzach słuchaczy. has

Zapraszamy...

Wystawa obrazów, o treści historycznej, znajdująca się w MIT, jest dostępna dla turystów i społeczności lokalnej.

Zachęcamy szkoły, osoby indywidualne i grupy zorganizowane do wykorzystania jej dla celów edukacyjnych, jako „Malarskiej lekcji historii”. Zainteresowani winni wcześniej uzgodnić datę spotkania z autorką prac Krystyną Złot. tel. 504 691 803.

Bitwa pod Jastkowem

3 sierpnia minęło 100 lat od jednej z najkrwawszych bitew Legionów Polskich. Siły 4 Pułku Piechoty Legionów i I Brygady stawiły czoła wojskom rosyjskim pod Jastkowem. Ta bitwa na długi czas zapadła w pamięć mieszkańców Lubelszczyzny, stając się dla nich symbolem legionowej epopei i walki o Niepodległość Polski.

Do bitwy pod Jastkowem doszło między 31 lipca a 3 sierpnia 1915 roku. Naprzeciwko siebie stanęły oddziały 4 Pułk Piechoty Legionów Polskich (walczących u boku 106. dywizji piechoty wojsk austro-węgierskich) i armii rosyjskiej.

W czasie bitwy największe straty poniósł 4 Pułk Piechoty Legionów pod dowództwem pułkownika Bolesława Roi – poległo 70 legionistów i było około 200 rannych.

Straty bardziej doświadczonej I Brygady Legionów były znacznie mniejsze i wyniosły 37 poległych i 101 odniosło rany (wg innych danych 19 straciło życie, 119 zostało rannych).

Z powodu ogromnych strat w ludziach, władze wojskowe i rządu walczących stron zmuszone były do organizowania cmentarzy wojennych. Bezpośrednio po bitwie poległych grzebano tam gdzie padli w boju.

Na cmentarzu w Jastkowie pochowano 128 legionistów polskich i 108 żołnierzy austriackich i piechoty węgierskiej w jednej mogile zbiorowej oraz 23 żołnierzy z armii rosyjskiej. Pochówek wszystkich żołnierzy razem, bez dyskryminacji, odpowiadał myśli przewodniej cmentarzy z I wojny światowej. Śmierć równała wszystkich.

W okresie międzywojennym nekropolia była miejscem spotkań uczestników bitwy, a w 1924 roku w uroczystościach patriotycznych brał udział Józef Piłsudski.

Siedem lat później prezydent Ignacy Mościcki odsłonił pomnik poświęcony legionistom. Na pomniku umieszczono napis:

LEGIONISTOM POLSKIM POLEGŁYM
POD JASTKOWEM 1915

Echa działań wojennych 1915 r. na Garbowskiźnie

3 sierpnia 1915 roku wycofujące się od strony Jastkowa i Sadurek wojska rosyjskie, ostrzelały ogniem artyleryjskim zabudowania w bliskiej odległości starego kościoła w Garbowie. Ogień przeniósł się na drewnianą świątynię, pw. św. Wojciecha, z XVII w., która doszczętnie spłonęła.



Zachowały się jedynie fragmenty wschodniej ściany i elewacja przednia (murowane), które nie uległy spaleniu.

Inne źródła podają, że to Austriacy ostrzelali położony na wzgórzu kościół myśląc, że na wieży znajduje się rosyjski obserwator.

Uszkodzono też nową świątynię pw. Przemienienia Pańskiego (z 1912r.), na którą spadło ponad 100 pocisków (do dziś widnieją łuski wmurowane, w zachodnią część muru, na pamiątkę tamtych wydarzeń).

Prawa wieża została strasznie podziurawiona, dachówka na kościele prawie w całości potłuczona, szyby popękały, a po zachodniej stronie wszystkie zostały wybite, wiązania były mocno uszkodzone, sklepienie w 3 miejscach przebite. Wartość strat (w 1919 roku) oszacowano na 180.570 koron, a straty spalonego kościoła – na 21.200 koron.

Po bitwie dach pokryto prowizorycznie ocalałą dachówką, eternitem i słomą. Okna zabito deskami lub zasłonięto matami. Z braku funduszy i inflacji pieniądza budowla doczekała się remontu dopiero w 1921 roku.

Cmentarz żołnierzy z czasów I wojny światowej w Garbowie

Położony na granicy między Garbowem a Przybysławicami wojenny cmentarz powstał z pewnością w 1915 r., kiedy przez Garbów przesuwiał się front.

Niestety, nie mamy dokładnych danych o liczbie spoczywających tu żołnierzy, nie mówiąc o nazwiskach. Pierwotnie pochowano tu w dwóch zbiorowych mogiłach żołnierzy z armii austriackiej i rosyjskiej. Niestety, na tę chwilę nie wiemy, kto spoczął w tych grobach. Czy są tu Polacy? Można być pewnym, że tak.

Nie pisze też o tym w swojej kronice Marian Gietko, kierownik Szkoły Powszechnej w Przybysławicach, który był inicjatorem budowy pomnika na mogile poległych. Budowę sfinalizowano w 1928 roku, czyli w 10 rocznicę Odzyskania Niepodległości, a więc 13 lat po przetoczeniu się frontu. Odsłonięcie tego pomnika miało miejsce 11 listopada 1928 r. Poświęcenia dokonał ks. Dominik Przyłuski.

Na pomniku - kapliczce słupowej znajduje się napis:

RYCERZOM CO PADLI ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY
W DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI 1928 R.

Na cmentarzu wojennym znajduje się także miejsce pochówku żołnierzy armii austro-węgierskiej, którzy polegli w bitwie pod Jastkowem, walcząc z armią rosyjską w sierpniu 1915 roku. Nie od razu ich prochy spoczęły w tym miejscu.

Jest informacja podana w publikacji Jana Konefała „Jastków 1915. Pamięć i historia”, że w 1930 r. z cmentarza w Jastkowie ekshumowano i przeniesiono 153 żołnierzy austro-węgierskich na cmentarz wojenny do folwarku Przybysławice k. Garbowa. Inne źródła mówią, że przywieziono tu poległych pod Jastkowem żołnierzy austriackich a na cmentarz w Marysinie – prochy żołnierzy rosyjskich.

Obecnie na cmentarzu znajdują się dwa kopce i 10 mogił z czarnymi krzyżami. Pośród nich góruje pomnik- kapliczka.

Na bramie wejściowej umieszczona tablica informuje, że jest to CMENTARZ WOJSKOWY AUSTRIACKI Z OKRESU I WOJNY ŚWIATOWEJ. OPIEKUN: MŁODZIEŻ SZKOLNA I HARCERSKA, SPOŁECZNOŚĆ GARBOWA

Dzisiaj garbowski cmentarzem opiekuje się także Urząd Gminy i uczniowie ze SP im. B. Prusa w Przybysławicach.

Licznie rozrzucone po całej Lubelszczyźnie i Polsce cmentarze przypominają kolejnym pokoleniom Polaków trudną drogę naszego narodu do niepodległości.

Bożena Tuszyńska-Firlej

Uczczono 100. rocznicę Bitwy pod Jastkowem

Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, Związku Piłsudczyków i innych organizacji patriotycznych oraz mieszkańcy uczcili 100. rocznicę Bitwy pod Jastkowem.

W poniedziałek 3 sierpnia miała miejsce uroczystość na Cmentarzu Legionistów w Jastkowie. Rano spod pomnika Józefa Piłsudskiego na Placu Litewskim w Lublinie wyruszyli do Jastkowa uczestnicy 13. Marszu Szlakiem Legionów, zorganizowanego przez lubelski oddział Związku Piłsudczyków. Na pokonanie pieszo 18-kilometrowej trasy, mimo ogromnego upału, zdecydowało się prawie 40 osób.

Popołudniową część obchodów rozpoczęła na miejscowym cmentarzu msza święta pod przewodnictwem metropolity lubelskiego abp Stanisława Budzika. Po eucharystii odbył się apel poległych i zabrzmiała salwa honorowa, a przed Pomnikiem Legionistów zostały złożone wieńce i kwiaty.

Hołd bohaterom oddali, m.in. parlamentarzyści, delegacje władz samorządowych, wielu organizacji, wójt gminy Jastków Teresa Kot i mieszkańcy.



Wieniec złożyła delegacja z Gminy Garbów – wójt K. Firlej, M. Sanaluta z-ca wójta i K. Chabros przewodnicząca Rady Gminy. Z okazji 100 rocznicy bitwy na budynku miejscowego gimnazjum, które nosi imię Józefa Piłsudskiego, została odsłonięta pamiątkowa tablica, następnie odbył się koncert patriotyczny w wykonaniu młodzieży oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Dąbrowica”.
(fot. arch. UG Jastków)

Leśce w ogniu

Janina Studzińska z d. Trzczińska „Moje wspomnienia – Leśce część I” (fragmenty)

(...) Nadchodziło brzemiennie w skutki lato 1915 roku. Front powoli, lecz systematycznie zbliżał się. Szeptano sobie, że podobno armia jest jeszcze bez amunicji, której fabryki dopiero Rosja montuje. Po kilku dniach zjechał do nas szpital wojskowy ufundowany przez Moskiewską Giełdę i rozkwaterował się po całym dworze, jak i parku, gdzie rozpięto olbrzymie namioty dla rannych. Jeden z nich, największy, przeznaczony został na jadalnię. Salon został zamieniony na salę operacyjną, w pozostałych pokojach zamieszkał personel lekarski i siostry. Naczelnym lekarzem była jakaś moskiewska sława. Nam pozostawiono dwa pokoje: sypialny Rodziców i mój. Tabory i kuchnie rozstawiono w ogrodzie. Był to szpital znajdujący się na głębokich tyłach, a że wojska cofały się właściwie bez boju, to i rannych widać nie było wielu. Gwarno i rojno zaczynało się robić dopiero wieczorami, gdy zjeżdżali się frontowi oficerowie.

Zresztą Rosjanie nie wywierali żadnej presji na ludność cywilną poza tym, że nieubłaganie kazali pędzić na wschód wszystko z dobytku, co żywe, to zaś, co zostało - wsie całe, majątki, a nawet kopy żyta na polu, oblewając benzyną, palili.

W Leścach wrzało. Cała służba, pomimo perswazji Ojca, pakowała swe manatki, by uciekać szlakiem już wytartym przez Lubartów w Siedleckie. Udało się jednak Ojcu zawrócić część fernali. Wyjechało niestety tylko siedem wozów - piszę „niestety”, bo konie w nie zaprzężone, jak się później okazało, były jedynymi, które ocalały.

W ogrodzie i wzdłuż wsi (która również doszczętnie spłonęła) okopała się w płytkich rowach rosyjska piechota. Chciano powstrzymać ofensywę wzdłuż linii szosy. W lesie stanęły baterie artylerii. Do Lesiec przyjechał kapitan od tej artylerii z rozkazem, ażeby dwór i wieś ewakuować, bo leżą na linii frontu i muszą być zniszczone. Na wszelkie sugestie Ojca i piękne słówka Zosi o tym, że w obecnej fazie działań militarnych wcale nie jest konieczne puszczenie z dymem całego ich dobytku - ów oficer pozostawał obojętny, a w swej decyzji nieugięty. Na koniec Ojciec chwycił się ostatniego argumentu. Zaprosił go na kieliszek dobrej wódki, jako że przed bitwą zawsze to podobno dobrze robi.

I tak kapitan zachwycał się nalewkami serwowanymi przez gospodarza, a gdy pojawił się miód - stał się już właściwie serdeczny, no i bardzo współczuł Tacie. Gdy na koniec zobaczył kobiałkę dla niego specjalnie przygotowaną, z której wdzięcznie sterczały szynki i butelki..., coś w nim nagle pękło i złożył uroczyste oświadczenie, że tak szczerych i życzliwych ludzi to on nie spotkał jeszcze w swym życiu i wobec tego, on sam, nie dopuści, aby stała się krzywda jego przyjacielowi.



fot. arch. TPZG

- Ani jeden pocisk nie spadnie w obrębę dworu. Mało, w obrębę całego parku - na co dał „czestne” słowo. Poradził jeszcze zbudować bunkier, jako że Austriacy też strzelać mogą. Poszedł nawet z Ojcem do ogrodu, sam wybrał miejsce i dał wskazówki jak go budować. Pozostali we dworze ludzie ochoczo się wzięli do wykopów pod ów bunkier.

(...) W dwa dni po naszym wyjeździe do Lublina miała miejsce mordercza **bitwa pod Jastkowem**, gdzie się wykrawiał IV Pułk Legionów pod wodzą pułkownika Roi. Cmentarz ofiar tego brawurowego natarcia jest do dziś dnia.

Austriacy sforsowali szosę i okopali się na naszych polach, spływających łagodnie w dolinę Kurówki. Ich okopy odległe o półtora kilometra były doskonale widoczne z naszego dworu. Baterie z rzadka ostrzeliwały z lasu ich pozycje, a piechota rosyjska okopana na skraju parku posyłała kule każdej sylwetce wychylającej się z okopów.

Ta „niewinna” wymiana strzałów trwała dzień, może dwa, po czym Rosjanie się cofnęli, a Austriacy weszli do Lesiec.

Austriakami tymi okazał się pułk Piechoty Galicyjskiej - w 100% byli to Polacy. Zolutka przyjęła ich chlebem i solą. A w czasie wyżej wymienionej strzelaniny zostało zabitych tylko 2 żołnierzy.

Tato był trochę niespokojny, boć Rosjanie byli o parę kilometrów i kontratak mógł ich dość łatwo z powrotem do nas sprowadzić. A przecież ten dobroduszny oddział wojsk rosyjskich, wycofując się nie omieszkiał jednak podpaścić podwórza z czterech stron. Oczywiście chcieli to samo uczynić i z dworem, ocienionym gęstwiną starych drzew, ale Tato twardo stał w ganku i każdego z podpalaczy hojnie obdarowywał butelczynami (z wódką). Specjalny oddział żołnierzy popędził wszystko, co mogło na nogach się utrzymać, a więc kłaczę ze źrebiętami, konie robocze, które jeszcze pozostały - dosłownie wszystko.

Dzień był wówczas bezwietrzny i z łatwością można było ocalić przez ugaszenie choćby „gołymi rękami” najbliższej położoną stajnię i kuźnię, ale ani jeden z „naszych” nie śmiał wychylić się z tatowego bunkra. Od kuźni zajęły się płoty okólnika świńskiego, podchodzącego na 20 metrów do kuchennego skrzydła dworu. Ten płot Zolutka z pomocą Ojca i starego Zygmunca dzielnie rozerwali i tak dom ocalili. Najdziwniejsze, że w tym morzu płomieni ocalał dworek ekonomy i dawna owczarnia kryta papą (a mówią, że papa jest materiałem łatwopalnym - zawsze będę temu twierdzeniu kłam zadawać). Gdy pierwsza radość i entuzjazm minęły, zaczęły się dla Ojca twarde dni rzeczywistości: Główna trudność to kilkadziesiąt rodzin służby bez dachu nad głową. Część z nich zamieszkała w skrzydle gospodarczym dworu, część w dworku ekonomy, jeszcze w szkółce, no i cudem ocalałej karczmie w Wólce Lesieckiej. W takich warunkach, w wyniku dużego zagęszczenia ludzi obok siebie zamieszkałych, zagościł się w obejściu – mówiąc dosadnie – i smród, i brud.

Zaraz też powstał problem braku spichlerza. Na ten cel przeznaczone zostały pokoje gościnne i strych dworu, a następnym problemem to były konie. Chyba tylko dwie pary dokupił Ojciec, pozostałe braki uzupełnił ujarzmiając 12 młodych krów, które osłabione przebywą chorobą, łatwo się poddały i zaczęły powoli, lecz systematycznie, iść w zaprzęg za pługiem. (...)

Bitwa Warszawska określana mianem „Cudu nad Wisłą”

15 sierpnia minęła 95. rocznica Bitwy Warszawskiej, która stanowiła kulminacyjny moment wojny polsko-sowieckiej i zadecydowała o zachowaniu przez Polskę niepodległości i uratowaniu Europy przed bolszewizmem.



Obraz Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą”

Walki o przedpola Warszawy toczyły się w dniach od 13 do 15 sierpnia 1920 roku. Wojsko Polskie ruszyło do uderzenia na Armię Czerwoną, już wtedy najpotężniejszą armię świata. Jej dywizje pewne były pokonania Polaków i zdobycia Warszawy oraz dalszego marszu na Europę. Stolicę miały bezpośrednio atakować trzy armie, natomiast IV Armia wraz z konnym korpusem maszerowała na Włocławek i Toruń z zamiarem przejścia Wisły, powrotu na południe i wzięcia stolicy w kleszcze od zachodu.

Bitwa Warszawska określana mianem „Cudu nad Wisłą” rozpoczęła się 13 sierpnia walką o przedpole stolicy, m.in. o Radzymin, który kilkanaście razy przechodził z rąk do rąk.

14 sierpnia działania zaczepne na linii Wkry podjęła armia gen. Władysława Sikorskiego, mająca przeciw sobie siły sowieckiej armii. W zacieklej walce pod modlińską twierdzą, ciężkie boje zakończyły się polskim sukcesem. Główne walki toczyły się pod Zielonką i Ossowem, gdzie natarcie radzieckie zostało powstrzymane. Podczas bitwy o Ossów zginął ks. Ignacy Skorupka. Jego ciało znalezione na polu bitwy było całe pokłute bagnetami, bez butów. Rosjanie zbeczczyli go, bo zobaczyli, że jest w sutannie.

W swoich wspomnieniach Adam Grzymała-Siedlecki, korespondent wojenny zapisał: *W ostatniej swojej Mszy świętej, do ochotników akademickich i gimnazjalnych, niewiele od nich starszy (27 lat) ks. Ignacy Skorupka mówił: „czekają nas jeszcze ciężkie ofiary, ale nie za długo, bo w dzień naszej Królowej losy odwrócą się w naszą stronę”.*

Zachowały się też zapiski kard. Aleksandra Kakowskiego: *Szczegóły śmierci ks. Skorupki opowiadali mi młodzi żołnierze, których odwiedziłem w szpitalu, jako rannych. Bolszewicy wzięci do niewoli opowiadali znowu, że widzieli księdza w komży i z krzyżem w ręku, a nad nim Matkę Boską.*

Ksiądz Ignacy Skorupka – w komży i stule, zginął pełniąc posługę kapłańską. Błogosławił umierającego żołnierza. Wznosząc rękę z krzyżem, zawołał: „Za Boga i Ojczyznę!” i z pieśnią *Boże coś Polskę*, ruszył do boju. Wtedy dosięgła go kula. Jego śmierć spowodowała, że w polskie oddziały wstąpił nowy duch walki.

15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny żołnierze polscy przełamali front pod Radzyminem i przeszli do ataku. Ostatecznie za cenę wielkich strat, utrzymali Radzymin i inne miejscowości, odrzucając bolszewików daleko od swoich pozycji.

Świadkowie opowiadali, że ukazała się na niebie Matka Boska Łaskawa, patronka Warszawy. Była w otoczeniu husarii, zwycięskiego wojska spod Wiednia. Widzieli ją walczącą. Na Rosjan padł strach.

Zachowały się relacje uciekinierów z Armii Czerwonej, którzy opowiadali, że *pod Warszawą stała bolszajska armia. My tuda widzieli Bożiu Matier, katoraja zastanijała Polijakow.*

Oprócz bohaterskiej walki Polaków do zwycięstwa przyczyniło się też pewne wydarzenie. Otóż Pułk Ułanów, dowodzony przez Zygmunta Podhorskiego zajął sztab 4. armii bolszewickiej, a z nim jedną z dwóch radiostacji służących do łączności z dowództwem w Mińsku. Polacy przestroili polski nadajnik, znajdujący się w Cytadeli warszawskiej, na częstotliwość przeciwnika i skutecznie zagłuszyli odleglesze nadajniki, które nie były w stanie odbierać rozkazów. Jedynym obszernym tekstem, jaki szybko udało się dać telegrafistom do nieustannego nadawania było Pismo Święte. Brak łączności praktycznie wyeliminował 4. Armię z bitwy o Warszawę.

16 sierpnia dzięki działaniom Naczelnego Wodza marszałka Józefa Piłsudskiego nastąpił przełom. Dowodzona przez niego znad Wieprza tzw. grupa manewrowa, w skład której wchodziło pięć dywizji piechoty i brygada kawalerii

przełamała obronę bolszewicką w rejonie Kocka i Cycowa, a następnie zaatakowała tyły wroga, nacierających na Warszawę. Rosjanie musieli wycofać się nad Niemen.

W wyniku Bitwy Warszawskiej straty strony polskiej wyniosły: ok. 4,5 tys. zabitych, 22 tys. rannych i 10 tys. zaginionych. Straty zadane Sowietom nie są znane. Przyjmuje się, że ok. 25 tys. żołnierzy Armii Czerwonej poległo lub było ciężko rannych, 60 tys. trafiło do polskiej niewoli, a 45 tys. zostało internowanych przez Niemców.

Tuż po zakończeniu bitwy odbyła się w Radzyminie uroczystość nazwana wówczas „Świętem Virtuti Militari”. Dowódca Frontu Północnego gen. Józef Haller odznaczył żołnierzy za wybitne czyny bojowe.

Źródła: Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920, Witold Sienkiewicz; Dramat Piłsudskiego-Wojna 1920 Mieczysław Pruszyński Gość Niedzielny 45/2012; Władysław Lokatorski – Bitwa Warszawska.

Wojna roku 1920

Janina Studzińska z d. Trzcińska

„Moje wspomnienia – Leśce część I” (fragmenty)

(...) Na wschodzie na nowo rozniecił się ogień wojny - wojny, która po prawdzie wcześniej ani na chwilę tam nie ustała. Po tryumfalnym zdobyciu przez nasze wojska Kijowa zaczął się bezładny i nic dobrego nie wróżący odwrót.

Tymczasem zdarzenia toczyły się szybko. Wojska nasze cofały się. Pewnego dnia jakoś w czerwcu wrócił Tatuś (*Witold Trzciński*) z Lublina z posiedzenia, na którym był major Jaworski. Odczytano tam odezwę gen. Hallera, w której chodziło o powołanie ochotniczej armii, której wodzem miał być gen. Haller. Major Jaworski miał organizować dwa pułki kawalerii: Lubelski i Podlaski, które połączone z jego Pułkiem Wołyńskim miały stworzyć brygadę. (...) Tatuś przyjechał tym bardzo podekscytowany z postanowieniem zgłoszenia się, oczywiście nie do służby czynnej (miał 68 lat), ale jak twierdził, do służby kancelaryjnej.



Janina i Bolesław Studzińscy

(fot. arch. TPZG)

– Bolek nie może iść - oznajmił - bo żonę ma w siódmym miesiącu, trzeba się zająć gospodarstwem, więc ja się zaciągnę.

I tu Bolutek pierwszy raz stanął w jawnej opozycji. Nic nie powiedział tylko nazajutrz pojechał do Lublina i sam się zgłosił do wojska. Zaraz kazał sobie szyć mundur (mnie się oczywiście nikt o nic nie pytał). Ubogi to był mundur z bardzo szorstkiego sukna, kurtka i granatowe naszytka na kołnierzu, tak jak mieli nasi ułani, tyle że jednolite czarno-granatowe chorągiewki. Zaczęłam sposobić męża – szyć mu przedziwne koszule z mojej sukni z surowego jedwabiu, wiadomym bowiem było,

iż w jedwabnej bieliźnie wszy się nie lęgną. Dla Bolutka teraz najważniejszą sprawą był dobry koń. Poruszył więc wszystkich faktorów i handlarzy żydowskich. Przeprowadzono wkrótce wspianego huntera „Kasztań”. Koń nie był tak piękny, co świetnie wyjeżdżony i o rzadkiej, wyjątkowej inteligencji.

Jakoś w początkach lipca Bolutek wyjechał na zgrupowanie do majątku pod Kraśnikiem. Dostałam list, że jadą do Puław i tam się będą formować i ćwiczyć, że tego a tego dnia będą nocować w Karczmiskach i jak chcę to mogę przyjechać na dzień przed wymarszem.

Karczmiska - duży majątek wdowy Strażycowej odległy był 40 kilometrów od Lesiec. Bolutek chyba ucieszył się więcej z widoku Zosi niż z mego przyjazdu... Noc, chyba pierwsza w moim życiu, którą spędziłam na siennikach, była bardzo trudna. Rano Msza święta w kaplicy. Prywatny kapelan pani Strażycowej głosił kazanie, z którego wynikało, że nikt z tych tu oto ułanów żywym miał nie powrócić. Jechali na walkę z Antychrystem. Jak ongiś św. Michał Archanioł stoczył walkę z Szatanem, tak dziś oni mają stanowić mur chrześcijaństwa.

Splakałam się niesamowicie, zresztą nie byłam w tym odosobniona. Złożyłam wówczas cichy ślub, że synka, którego noszę pod sercem nazwę „Michał” (od Archanioła).

Śniadanie i wymarsz. Bolutek w pierwszej trójce ze sztandarem. Śpiewali „*Wojenka, wojenka...*”. Biegliśmy skrajem parku, a potem już tylko stałyśmy, patrząc i wyglądając, jak wąż wijących się trójek ginął gdzieś tam wśród wzgórz.

(W tym czasie w Puławach zapadały kluczowe decyzje o Bitwie Warszawskiej. Stąd miała wyruszyć kontrofensywa znad Wieprza. 10 sierpnia 1920 r. w Puławach zakwaterował się sztab armii około 150 oficerów. Część zatrzymała się w pałacu Czartoryskich, część w terenie. Józef Piłsudski przybył tu 13 sierpnia. Zaraz rozpoczął inspekcję nadwieprzańskich oddziałów. Wręczał też zasłużonym żołnierzom Krzyże Virtuti Militari i odznaczenia).

Ano i tak to krótkie spotkanie się zakończyło i trzeba było wracać do domu. A tam nie było wesoło. Wieści z frontu były coraz to bardziej niepokojące. Pewnego dnia (3-4 sierpnia) zjawiła się Zolutka. Przyjechała z Warszawy z wiadomościami, że bolszewicy przekroczyli już Bug i szybko idą na Warszawę.

Na krótkiej naradzie rodzinnej zostało postanowione, że i my wyjeżdżamy do rodziny, do Poznania. Ja zrazu protestowałam. Za miesiąc miałam rodzić. - Jak jechać? Pociągi przepelnione, Mamusia bardzo kiepska, a Tatuś „skręcony” ciężkim atakiem ischiasu. Ustalono, że końmi. Zaczęło się więc pakowanie. Dwa wozy pełne betów, zapasów spiżarnianych, skrzyń, a w nich porcelana i reszta obrazów. Jeszcze wóz z paszą, powóz i dwukółka.

Wyjechaliśmy 6 sierpnia, w święto Przemienienia Pańskiego, to jest w odpust w Garbowie. Mama z Tatusiem, Zosia z córeczką Kasią, pocziwa Józia, no i ja. Powozili fornale. Pierwszy postój i nocleg w Puławach. Stąd po kolacji Bolutek odjechał od nas późnym wieczorem.

Zolutka (*Zofia Trzcińska-Kamińska*) wtedy nas opuściła. Pojechała do Warszawy dowiedzieć się czegoś o mężu Zimku (*Zygmunt Kamiński*). On przecież też poszedł na ochotnika i został korespondentem wojennym. Towarzyszył prawie cały czas Piłsudskiemu. (...)

Jeszcze przed odwrotem naszych wojsk, w czasie triumfów zdobywania Wilna, Kijowa Zolutka rzeźbiła pomnik dowódcy naszych formacji we Francji - generała Hallera, który dopiero co powrócił ze swymi żołnierzami. Poprosiłam więc Rodziców, żeby Zolutka przez Hallera sprowadziła Bolutka choć na chwilę. Ta na spotkaniu z generałem wspomniała, że oto właśnie urodził się syn pewnemu żołnierzowi - żołnierzowi,

który służy Ojczyźnie w jego armii i że dobrze by było tego żołnierza, tzn. Bolesława Studzińskiego, ściągnąć z frontu na kilkudniowy urlop, niechby zobaczył swego syna. (...)

Tymczasem zapadła w wojsku decyzja, a z nią i rozkaz wyruszenia na wschód. Całe dowództwo, biura, magazyny - wszyscy. Bolutek przyłączył się do swego szwadronu i znów z kolegami stanął w jednej linii, gdy wtym Iwaskiewicz wywołał: - Studziński, wystap! Otrzymujecie 10 dni urlopu. Urodził się wam syn. Bolutek dostał urlop na dwa tygodnie. Uradziliśmy, żeby teraz pojechał do Lesiec i tam ład, jaki taki zaprowadził, a ja za tydzień pojedę za nim z maleńkim Krzysiem i z Józją.

Bolutek pojechał i rzeczywiście zastał w Leścach niesamowity bałagan. Co zdążył i co dał radę to uładził. W międzyczasie ogłoszono pokój w Mińsku. Pojechał więc do pułku, gdzieś na Podlasie, zwolnić się definitywnie, bo ochotników zaraz rozpuszczali.

W jakieś 10 dni po mężu i ja udałam się w drogę powrotną. Wozy i konie pojechały wcześniej koleją. Podróż była koszmarna, mimo że jechałam w wagonie sypialnym. Nie było ani światła, ani żadnej obsługi. I znów napad gorączki, piekielny ból głowy i w tym maleńki płaczący Krzysio...

Zaczęły się dni i miesiące pracowitego dnia codziennego. Bieda była wtedy w Leścach straszna. Dotąd gospodarzyło się ciężko, teraz zupełnie wszystko siadło. Zbiory liche, uszczuplane przez dostawy dla wojska. Pieniądzy znikąd. Jedyne ratunek to las. Gdy Bolutek jechał do Lublina lub wypłacał służbie, to sprzedawał kilka sosen lub dębów. Trzeba było też budować i dla siebie. Służba mieszkła w potwornych warunkach po dwie rodziny w izbie. Postawił wtedy Bolutek dwa dwunastoraki, stajnię fornałską, przeniósł z pola ocalałą z wojennej pożogi stodołę, pokrył cieknący dach dworu nowym gontem wyrabianym na miejscu z pięknych starych sosen. (...)

W nawiasach – przypisy redakcji.

Spotkanie Młodych Archidiecezji Lubelskiej (SMAL)

Tegoroczna, trzecia edycja SMAL-u odbyła się w dniach 21 i 22 sierpnia 2015 r. w Garbowie i przebiegała pod hasłem „**Kochaj na czysto**”, które zainspirowane jest orędziem Papieża Franciszka do młodych na rok 2015: „**Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą**”.

Spotkaniu w Garbowie towarzyszyły dwa znaki: **serce oraz krzyż**. Wyjątkowym wydarzeniem podczas SMAL-u było przyjęcie przez Archidiecezję Lubelską znaków Świątowych



Dni Młodzieży: **Krzyża i Ikony Matki Bożej** Tematyka tych wydarzeń nawiązywała do hasła głównego, a celem było poznanie prawdziwej miłości, jaką oferuje nam Chrystus.

Działo się!

Gdzie nie spojrzysz – ludzie. Nie musisz wyteżać słuchu – muzyka i radosny gwar sam wpada w ucho. W powietrzu niemal namacalnie wyczuwalna jest niezwykła atmosfera święta i radości, bo w Garbowie po raz kolejny działo się i to na całego! Spotkanie Młodych Archidiecezji Lubelskiej, czyli SMAL już po raz trzeci zgromadził setki młodych ludzi, którzy razem chcieli dzielić się wiarą i pokazać, że nie jest ona czymś nudnym i przestarzałym – wręcz przeciwnie! Ponad 600 zapisanych osób, ponad 60 animatorów, niezliczona rzesza osób zaangażowanych w przygotowanie tego eventu pod kierownictwem księdza Tomasza Gapa, a wszystko to, by umożliwić nam – młodym wspólne, dwudniowe, w tym roku, świętowanie.

Tegoroczny SMAL tematem nawiązywał już do Świątowych Dni Młodzieży - Kraków 2016; o tym jak „Kochać na czysto” opowiadał ks. dr Radosław Karczewski. W sobotę mieliśmy też okazję uczestniczyć w przyjęciu przez Lubelszczyznę znaków ŚDM podarowanych młodym przez Jana Pawła II - Krzyża oraz Ikony Matki Bożej Salus Populi Romani, które zostały przeniesione w uroczystej procesji z garbowskiego parku do naszej świątyni.



Program spotkania był przebogaty: konferencje, spotkania w grupach, integracja i śpiew (tu wykazać się mogła nasza garbowska Boska Banda działająca przy Oratorium Sióstr Salezjanek), różnorakie formy modlitwy od Jutrznii przez msze święte po Adorację Eucharystii, Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej oraz kończący SMAL i przez wszystkich wyczekiwany koncert zespołu TGD.



(fot. arch. parafii)

Czy było warto? Fakty mówią same za siebie – nawet młodym z Francji chciało się przyjechać specjalnie na te dwa dni do Garbowa! Śmiało, zatem można stwierdzić, że impreza nabiera rozmachu i rozrasta się w niesamowicie szybkim tempie, co może tylko cieszyć. A więc w tym roku szczególnie „chcemy miłości pełnej czystości”, a na SMAL-u widzimy się już za rok! Do zobaczenia!

Agata Wendler

Przyjemne z pożytecznym

Krynica Morska, znana miejscowość wypoczynkowa, leżąca na Mierzei Wiślanej stała się miejscem tegorocznych letnich kolonii z parafii Macierzyństwa N.M.P. w Garbowie-Cukrowni, zorganizowanych (od 28.06. do 3.07.) już po raz 26 przez ks. kan. Mariana Szubę. Z wakacyjnego wypoczynku skorzystało 43 uczestników będących pod opieką wychowawców Małgorzaty Leszek, Zofii Góreckiej oraz Elżbiety Czupryn.

Na letnich wczasowiczów czekały czyste, bezpieczne plaże, wydmy, lasy sosnowe i powietrze bogate w jod. Dzięki dogodnemu położeniu miejsce to stanowiło doskonałą bazę wypadową do Gdańska i Fromborka. Tegoroczny wypoczynek rozpoczął się zwiedzaniem portu jachtowego, największego na całym Zalewie Wiślanym i latarni morskiej odbudowanej w 1951r., z której szczytu, po pokonaniu 102 stopni, rozpościerała się wspaniała panorama Mierzei Wiślanej i Morza Bałtyckiego. Taki sam widok ukazał się po wejściu na szczyt Wielbłądziejego Garbu, czyli najwyższej stałej wydmy w Europie. Nazwa tej wzięła się stąd, iż patrząc na nią widać dwa garby jak u wielbłąda. Kolejny dzień przyniósł wycieczkę do Gdańska, którą rozpoczęliśmy od zwiedzania zabytkowego Parku Oliwskiego oraz wysłuchania koncertu organowego w Katedrze Oliwskiej. Imponującą architekturę Gdańska podziwialiśmy spacerując Traktem Królewskim prowadzącym od Złotej do Zielonej Bramy wzdłuż najbardziej reprezentacyjnych ulic Długiej i Długiego Targu. Malowniczą panoramę miasta podziwialiśmy z wieży Bazyliki Mariackiej.



Pobyt nad morzem umilała nam dość dobra pogoda i kolejne atrakcje: plażowanie, kąpiele w morzu, mecze piłki plażowej. Niezapomnianych chwil dostarczyła pierwsza lekcja windsurfingu z instruktorem i podróż morska statkiem „Monika” do Fromborka. Wycieczka ta przybliżyła młodym turystom sylwetkę naszego wielkiego astronoma Mikołaja Kopernika. Uczestnicy zwiedzili Wzgórze Katedralne z kompleksem średniowiecznej zabudowy, potężnymi murami obronnymi, wieżami i basztami, w Katedrze Gotyckiej wysłuchali koncertu organowego, podczas którego obserwowali elementy ruchome w postaci aniołów i gwiazdy oraz stół gry o pięciu klawiaturach

Nowy dzień przyniósł nam wycieczkę do Rodzinnego Parku Rozrywki Nowa Holandia położonego niedaleko Elbląga. Wśród atrakcji znalazła się zjeżdżalnia Lew Gigant; mini zoo; Wyspa Wikingów, Iluzji, Nielotów. Na terenie tego kompleksu znajdują się unikalne obszary przyrodnicze, ścieżka edukacyjna o tematyce ekologicznej, replika osady Wikingów oraz sieć sztucznych kanałów o łącznej długości 13 km. Udało

się też odbyć niezwykłą podróż krajoznawczą do rezerwatu przyrody jeziora Drużno, bogatego w rzadkie ptactwo i roślinność. Zupełnie inny charakter miała kolejna wyprawa do obozu zagłady w Sztutowie. Wizyta tam miała przybliżyć nam historię tego miejsca i uczulić na takie problemy jak antysemityzm, agresja, cierpienie. Pobyt w tym miejscu odbywał się w atmosferze szacunku dla tysięcy ludzkich istnień, które pochłonął „Stutthof”.

Dobra organizacja wypoczynku umożliwiła dzieciom, oprócz zwiedzania najbardziej popularnych i atrakcyjnych miejsc również udział w różnych zabawach, dyskotekach, codziennych mszach św. Tegoroczny obóz zakończył się zwiedzaniem w drodze powrotnej zamku w Nidzicy. Po wizycie na zamku wyruszyliśmy w drogę powrotną do naszych domów szczęśliwi, iż mogliśmy tego lata zwiedzić i poznać tak wiele pięknych miejsc.

Tekst i fot. Elżbieta Czupryn

Wakacje nad Bałtykiem

Kolejny raz dzieci i młodzież z parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie, a także z terenu gminy Garbów, spędziły wakacyjne dni nad Bałtykiem.

Byliśmy w uroczym, najbardziej wysuniętym na północ cypelku Polski – w Rozewiu, w domu wczasowym „Szum Morza”. Przez 10 dni (od 4 do 14 sierpnia) wspólnie bawiliśmy się, wypoczywali, ale też uczyli, m.in. jak zachowywać bezpieczeństwo nad wodą i udzielić pierwszej pomocy.

Historię i współczesność tej części polskiego wybrzeża poznawaliśmy głównie przez udział w licznych wycieczkach: spacerkiem plażą do Jastrzębiej Góry, wycieczka do Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku, na Hel, Westerplatte, Gdańska, Gdyni. Mogliśmy uczestniczyć we mszach św. sprawowanych przez opiekunów – ks. Tomka i ks. Zbyszka. Naszą codziennością były zabawy integracyjne, gry sportowe, spacerowanie plażą, kąpiele morskie. Atrakcją dla wielu okazała się przejażdżka wozem drabiniastym uliczkami Jastrzębiej Góry, zwiedzanie muzeum i latarni morskiej w Rozewiu, jak również budowanie zamków z piasku na plaży.



W drodze powrotnej zwiedziliśmy Katedrę i muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku. Po 10 dniach wróciliśmy do Garbowa radośni, bo wzbogaceni o nowe, miłe nam doświadczenia i przeżycia.

Różnorodność atrakcji tegorocznego wyjazdu, podobnie jak w latach ubiegłych, możliwa była dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Gminy w Garbowie, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej a także Banków Spółdzielczych w Nałęczowie i Niemcach – oddziały w Garbowie.

Za życzliwość z serca dziękujemy.

Tekst i fot. ks. Zbigniew Szabala

Inwestycje gminne zrealizowane w lipcu i sierpniu 2015 roku

W lipcu zakończyła się realizacja projektu „Ekoenergia dla gminy Garbów”. W ramach projektu zostało wykonanych 630 instalacji solarnych na budynkach prywatnych, 4 instalacje na budynkach użyteczności publicznej. Zostało zamontowanych 49 pieców na biomasę w budynkach prywatnych i 3 w budynkach użyteczności publicznej. Rozliczenie finansowe inwestycji nastąpi do końca sierpnia 2015 roku.

W poprzednim numerze „Głosu Garbowa” pisałem o wykonanych podbudowach betonowych w maju i czerwcu nie podając ich kosztów budowy, ponieważ nie były jeszcze one znane. Podaję je teraz: Leśce 690m – 57.548 zł, Piotrowice Wielkie 510m – 36.068 zł, Wola Przybysławska 540m – 46.755zł, Gutanów 626m - 47.749zł. Łącznie zostało wykonanych 2365m stabilizacji betonowych za kwotę 192.369zł.

Wykonana została nawierzchnia asfaltowa o długości 1390m na drodze powiatowej w Woli Przybysławskiej. Gmina przekazała powiatowi na ten cel 175 tys. zł.



Zagrody

Zostały położone nawierzchnie asfaltowe na starych asfaltach dwóch dróg gminnych w Zagrodach o łącznej długości 810m,



Zagrody, ul. Jana Pawła II

(fot. has)

w Janowie na starym asfalcie i częściowo podbudowie betonowej o długości 510m i w Przybysławicach na podbudowie betonowej o długości 540m.

Łącznie zostało wykonanych 1860m asfaltu na drogach gminnych za kwotę 273.159zł. Wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Mińska Mazowieckiego.

Rozstrzygnięty został przetarg na przebudowę dróg powiatowych Garbów-Gutanów-Czesławice oraz Góry-Gutanów na terenie gminy Garbów. Oferty złożyło 8 wykonawców. Przetarg wygrała firma PBI Infrastruktura SA z Kraśnika, która złożyła najtańszą ofertę – 2.238.336 zł. Najdroższa oferta opiewała na kwotę 2.827.606zł.

W sumie zostanie położone 5581m asfaltu oraz zostanie wykonany chodnik w Garbowie i Gutanowie na długości 2.179m. Powyższe drogi powiatowe będą budowane w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, tzw. schetyńówek. 50% wartości inwestycji pokryje budżet państwa, a po 25% będzie pochodziło z budżetu gminy Garbów i powiatu lubelskiego. Inicjatorem i liderem budowy całej inwestycji jest gmina Garbów.

Uzyskaliśmy pozwolenie na budowę chodnika przy drodze powiatowej Garbów-Borków o długości 1310m. Wartość kosztorysowa wynosi 409.539zł. Uzyskaliśmy także pozwolenie na budowę chodnika przy drodze powiatowej Garbów-Wola Przybysławska o długości 966, 5 m. Wartość kosztorysowa wynosi 299.049zł. Realizacja obu chodników będzie zależała od zabezpieczenia finansowego w budżecie gminy Garbów i powiatu lubelskiego.

Nie wpłynęła żadna oferta na wykonanie zaplecza socjalnego (kontenerowego) dla BKS Bogucin. Był to drugi przetarg na tę inwestycję. Pierwszy przetarg został rozstrzygnięty, ale firma, która przetarg wygrała, wolała zapłacić karę za odstąpienie od podpisania umowy niż inwestycję realizować.

Został ogłoszony przetarg na wykonanie 1600m nawierzchni asfaltowych na starym asfalcie w Gutanowie o długości 730m i w Garbowie o długości 565m oraz na podbudowie betonowej o długości 305 m w Gutanowie.

W czasie wakacji w szkołach były prowadzone liczne prace remontowe. Ich szczegółowy wykaz i koszty przedstawię we wrześniowym „Głosie Garbowa”.

Został rozstrzygnięty przetarg na dowożenie uczniów do szkół w roku szkolnym 2015/2016. Wpłynęło 5 ofert. Przetarg wygrały Lubelskie Linie Autobusowe, które zaoferowały najniższą cenę przewozu 3,37zł/km. Najdroższa oferta opiewała na kwotę 4zł za 1 kilometr.

Kazimierz Firlej
Wójt Gminy Garbów

Minęły 2 miesiące

- 14.07. 2015 – Sesja Sołtysów
- 22.07. – Posiedzenie Komisji Oświaty Kultury i Spraw Socjalnych
- 25.07. – Jubileusz 70-lecia KGW z Gutanowa
- 26.07. – VIII Festyn w Bogucinie
- 01.08. – 71 Rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego
- 03.08. – 100-lecie Bitwy Legionów pod Jastkowem
- 03.08. – 100 rocznica spalania kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha w Garbowie
- 04.08. – Posiedzenie Komisji Finansów
- 06.08. – Odpust Przemienienia Pańskiego w Parafii Garbów
- 06.08. – 70 rocznica zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę
- 07.08. – „Spotkania z historią” w MIT „Pamiętamy o przeszłości – Echa roku 1915 i 1920 na Garbowskiem”
- 13.08. – Posiedzenie Komisji Rewizyjnej
- 15.08. – Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny
- 15.08. – Święto Wojska Polskiego
- 15.08. – 95 Rocznicą „Cudu nad Wisłą”
- 18.08. – Sesja Sołtysów
- 21-22.08. – III Spotkanie Młodych Archidiecezji Lubelskiej w Parafii Garbów
- 23.08. – Dożynki Gminno-Parafialne
- 30.08. – Dożynki Powiatowe w Radawcu
- 31.08. – Dzień Solidarności i Wolności

Z okazji 25-lecia Odrodzonego Samorządu Terytorialnego 5 czerwca br. na Zamku Lubelskim odbyła się uroczysta gala, w której uczestniczyli samorządowcy i parlamentarzyści Lubelszczyzny.

Była to okazja do wręczenia odznaczeń i wyróżnień za pracę na rzecz budowania i rozwijania idei samorządności.



Kazimierz Firlej (piąty od lewej strony)

Wójt Gminy Garbów Kazimierz Firlej za zasługi na rzecz samorządu terytorialnego został uhonorowany Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego nadanym przez Zarząd Województwa Lubelskiego oraz Dyplomem Uznania Wojewody Lubelskiego.

fot. www.zgl.pl/galeria/68

Solary - na budynku przeznaczonym dla sportowców



Kotły centralnego ogrzewania (fot. arch. gminy)

„Ziemi nie odziedziczyliśmy po naszych przodkach, my ją tylko pożyczylimy od naszych dzieci” *Antoin de Saint Exupery*

W tę ideę wpisuje się w projekt **EKOENERGIA DLA GMINY GARBÓW** realizowany przez Gminę Garbów.

W dniu 4 czerwca 2014 r. Wójt gminy Garbów podpisał z Marszałkiem Województwa Lubelskiego umowę na dofinansowanie projektu realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013 Współfinansowanego Ze Środków Unii Europejskiej - Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Oś Priorytetowa VI: Środowisko, Działanie 6.2 Energia Przyjazna Środowisku.

Potrzeba realizacji projektu wynika z m.in. z konieczności eliminowania zanieczyszczenia spowodowanego emisją pyłów, SO₂, NO_x, CO₂ oraz CO oraz szukania alternatywy dla kosztownych systemów grzewczych. W projekcie bierze udział około 3 tysięcy tj. 1/3 mieszkańców gminy Garbów.

W ramach projektu wykonano:

- instalację 630 zestawów kolektorów słonecznych do podgrzewania ciepłej wody użytkowej na budynkach prywatnych oraz montaż 4 szt. zestawów kolektorów słonecznych w obiektach użyteczności publicznej
- montaż 49 kotłów centralnego ogrzewania wykorzystujących biomasę w obiektach prywatnych i 3 szt. kotłów centralnego ogrzewania na biomasę w budynkach użyteczności publicznej.

Oprócz części budowlanej powstał specjalny serwis (portal) internetowy, który pełni funkcje edukacyjne, promocyjne **www.solarygarbow.pl** Serwis zawiera:

- bazę wiedzy dotyczącą odnawialnych źródeł energii ze szczególnym uwzględnieniem kolektorów słonecznych i pieców na biomasę,
- szczegółowe informacje o projekcie wraz z galerią zdjęć z realizacji,
- wycenienia (kalkulator) redukcji zanieczyszczeń powietrza uzyskanej dzięki realizacji projektu oraz energii uzyskanej dzięki OZE,
- system wizualizacji pracy wybranych systemów solarnych – dokonujący wizualizacji w czasie rzeczywistym pracy systemów solarnych.

Bardzo ważnym rezultatem projektu są oszczędności finansowe z tytułu zmniejszenia opłat za energię elektryczną zużywaną dotychczas na podgrzanie ciepłej wody.

Realizacja projektu polegającego na uzyskiwaniu C.W.U. z instalacji solarnych oraz ciepła C.O. z pieców na biomasę przyczyni się do: - zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego gminy Garbów.

- przybliżenia się gminy do spełnienia ustawowych wymogów produkcji energii ze źródeł odnawialnych
- podniesienia poziomu życia mieszkańców gdyż oszczędności **finansowe z tytułu zmniejszenia opłat za energię elektryczną zużywaną dotychczas na podgrzanie ciepłej wody** przełożą się na konsumpcję;

Długoterminowe konsekwencje i korzyści dla mieszkańców gminy Garbów i regionu to poprawa stanu środowiska naturalnego głównie poprzez obniżenie emisji spalin do atmosfery, a czyste powietrze i środowiskowo poprawia jakość życia i stanowi dodatkowy atut do wykorzystania potencjału turystycznego Garbowa i okolic.

Komunikat dotyczący zgłaszania szkód spowodowanych suszą

W związku z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, na wniosek Wójta Gminy Garbów, Wojewoda powołał komisję do szacowania szkód w gospodarstwach rolnych spowodowanych suszą. Rolnicy winni składać do Urzędu Gminy oświadczenia dotyczącego strat poniesionych w wyniku suszy.

Zgłoszenia dokonuje się na formularzach oświadczeń opracowanych przez Urząd Wojewódzki, wzór oświadczenia na str. internetowej gminy, dostępny także w Urzędzie Gminy (pokój nr 11 - sekretariat UG).

Osoba do kontaktów ze strony UG - tel. (81) 50 18 063.

Wszystkie dane dotyczące upraw powinny być zgodne z wnioskiem o dopłaty bezpośrednie do ARiMR, który należy udostępnić komisji badającej straty.

Komisja dokona szacowania strat w terenie, w terminie do dwóch miesięcy od dnia zgłoszenia przez producenta rolnego wystąpienia szkód, czyli od złożenia oświadczeń o stratach, nie później jednak niż do czasu zbioru plonu głównego danej uprawy albo jej likwidacji. Komisja sporządza protokół szacowania strat i przekazuje do Wojewody Lubelskiego w terminie 30 dni od dnia oszacowania szkód.



Komisja szacuje straty na plantacji buraków



Wysuszona plantacja malin

(fot. arch. gminy)

Apel o racjonalne wykorzystanie wody z wodociągów wiejskich

W związku z brakiem opadów atmosferycznych i wysokimi temperaturami (dochodzącymi do 38 stopni C) oraz trwającą suszą i zwiększonym poborem wody z sieci wodociągowej na terenie gminy Garbów, wójt zwrócił się z apelem do mieszkańców o racjonalne wykorzystanie wody z ujęć na terenie gminy.

Obowiązuje bezwzględny zakaz czerpania wody z hydrantów przeciwpożarowych, za wyjątkiem poboru wody do celu straży pożarnej. Jest prośba o zaprzestanie podlewania i zraszania trawników, klombów, ogrodów, podlewania upraw rolnych, sadowniczych i działkowych, mycia samochodów, napełniania basenów z wodociągów gminnych.

Wójt informuje jednocześnie o możliwości czasowego wyłączania dostaw wody z ujęć na terenie gminy Garbów.

Grupy Zabawowe

rok szkolny 2015/2016

Wzorem lat ubiegłych Urząd Gminy Garbów organizuje zajęcia **Grup Zabawowych** dla dzieci w wieku 1,5-3 lata.

Zainteresowanych rodziców zapraszamy na spotkanie informacyjne w dniu **4 września 2015 roku o godzinie 16:00 w budynku pałacu w Garbowie (sala nad apteką).**

Projekt - Ty też potrafisz pływać



Projekt powszechnej nauki pływania „Umiem pływać”

Gmina Garbów w bieżącym roku realizowała program Powszechnej nauki pływania „Umiem pływać” pod tytułem „Ty też potrafisz pływać”. W projekcie wzięło udział 165 uczniów z klas I-II szkół podstawowych.

Zajęcia odbywały się wg ustalonego harmonogramu zajęć w okresie od stycznia do czerwca 2015r. w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Udział dziecka w zajęciach nauki pływania był nieodpłatny.

Na ten cel Gmina Garbów pozyskała z Ministerstwa Sportu i Turystyki ze środków Funduszu Zajęć Sportowych dla uczniów dofinansowanie w wysokości 28 050,00 zł. Pozostała kwota, czyli 39 291,03 zł, stanowiła wkład własny gminy.



Uczniowie z ZS w Garbowie na pływalni

(fot. arch. szkoły)

Otwarcie szkoły językowej w Garbowie



Z przyjemnością informujemy, że Centrum Języków Obcych Camden Town z siedzibą w Świdniku otwiera swoją filię w Garbowie.

Oferujemy kursy języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego oraz włoskiego. Uczymy dzieci, młodzież i dorosłych, przygotowujemy uczniów do testu szóstoklasisty, egzaminu gimnazjalnego oraz matury! Dorosłym Kursantom proponujemy kursy na każdym poziomie zaawansowania, w tym kursy języka biznesowego.



Zapraszamy na Dzień Otwartych Drzwi w sobotę 29 sierpnia oraz 5 września od godz. 13:00 do 18:00, podczas których będą Państwo mogli obejrzeć szkołę, poznać lektorów, uzyskać informacje na temat prowadzonych przez nas kursów językowych, a także bezpłatnie sprawdzić poziom znajomości wybranego języka.

Kontakt:

Centrum Języków Obcych Camden Town
Garbów 46 A, przy Starym Młynie
tel. 661 511 611
www.camden-town.pl
www.facebook.com/camdencj

Dożynki Powiatowe

Tegoroczne Dożynki Powiatowe odbywały się na terenie lotniska sportowego w Radawcu, w dn. 30 sierpnia.

W barwnym korowodzie szli przedstawiciele 16 gmin lubelskich, niosąc okazałe wieńce dożynkowe. Po Mszy św. dziękczynnej odbył się konkurs na „Najpiękniejszy wieńiec powiatu lubelskiego”. **Gminę Garbów reprezentowały dwa wieńce: tradycyjny KGW z Garbowa i współczesny KGW z Przybysławic.**



Delegacja Gminy Garbów
Bezkonkurencyjny wieniec KGW z Garbowa zajął I miejsce!

„Szkoła Współpracy. Uczniowie i rodzice kapitałem społecznym nowoczesnej szkoły”

to ogólnopolski projekt systemowy Ministerstwa Edukacji Narodowej realizowany w partnerstwie z Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej, a który również z powodzeniem był realizowany w ubiegłym roku szkolnym i nadal będzie w Zespole Szkół w Garbowie.

Dlaczego był i jest nadal dla naszej szkolnej społeczności ważny? Bo szkoła współpracy to szkoła, w której każdy uczeń, każdy rodzic i nauczyciel zaproszeni są do wspólnej rozmowy, pracy, uczenia się i zabawy.

Zasadniczym celem projektu było wzmocnienie współpracy pomiędzy uczniami, rodzicami i nauczycielami, a także przedstawicielami środowisk społeczności lokalnej.

Idea projektu było inspirowanie środowiska szkolnego do wdrażania dobrych praktyk w zakresie współpracy, a także wprowadzenie trwałych zmian w postrzeganiu roli uczniów i rodziców w pracy szkoły. I to nam się udało! Wystarczy tylko sięgnąć do wspomnień, tych którzy byli uczestnikami naszych działań lub do zdjęć w galerii szkoły naszych ubiegłorocznych wspólnych Rodziców, Uczniów i Nauczycieli projektów. Byliśmy zaproszeni do udziału i prezentacji naszych przedsięwzięć do Zakopanego na międzynarodową konferencję ORE i UJ „Jakość edukacji czy jakość ewaluacji”, do Lublina na konferencję „Szkoła integralnego wychowania”.



A od września już bogatsi o zdobyte doświadczenia i wspólne przeżycia nadal będziemy wzajemnie się inspirować do pracy, tak, aby szkołę w Garbowie można było nazwać szkołą współpracy!

TO WSZYSTKO JEST MOŻLIWE, JEŚLI SZKOŁA WESPRZE UCZNIÓW I RODZICÓW WE WSPÓLNYM DZIAŁANIU I TEGO GARBOWSKIEJ SZKOLE I KAŻDEJ SZKOLE NASZEJ GMINY NA NOWY ROK SZKOLNY ŻYCZĘ

Nina Bartoszcze-Wylaź

155 lat Szkoły w Garbowie

Uroczystość odświeżenia tablicy upamiętniającej nauczycieli organizatorów tajnego nauczania Walerię i Władysława Wachów odbędzie się 13 września 2015 r.

Wójt Gminy Garbów, Dyrektor Zespołu Szkół w Garbowie i Stowarzyszenie Wektor zapraszają wszystkich mieszkańców gminy na niecodzienną i podniosłą uroczystość 13 września 2015 r. W tym dniu upamiętnimy wydarzenia i osoby związane z historią naszej miejscowości.

Nasza pamięć niech będzie wyrazem wdzięczności i uznania dla nauczycieli, wychowawców, którzy z narażeniem życia trwali na posterunku pracy, wiernie służyli ludziom, Garbowskiemu i Polsce organizując tajne nauczanie. Szczegóły na plakatach.

Konkurs na najpiękniejszy bukiet rozstrzygnięty!

W lipcu br. panie z KGW z Garbowa wzięły udział w konkursie na „Najpiękniejszy bukiet z polnych kwiatów”. Konkurs ogłosił kwartalnik „Moje KGW” Ogólnopolski Portal dla Kół Gospodyń Wiejskich.

Organizatorzy otrzymali ogromną ilość zgłoszeń, udało się im wyłonić te najlepsze prace. Bukiety były zaskakująco pomysłowe i urocze. Jury oprócz trzech pierwszych miejsc przyznało jeszcze 10 wyróżnień z nagrodą „niespodzianką”.



Bukiet, w którym ukryte jest serce garbowskiej ziemi, wykonany przez Koło Gospodyń Wiejskich z Garbowa: zdobył II miejsce (nagroda: zestaw Noży Gerlach). Kwiaty z łąki i pól zbierały i układały: Danuta Kulik, Elżbieta Prażmo, Wiesława Furtak, Beata Chożżyńska. (fot. KGW)

Naszym Paniom gratulujemy!

Dożynki Powiatowe w Radawcu



Tradycyjny wieniec KGW z Garbowa



Współczesny wieniec KGW z Przybysławic

(fot. E. Kramek)

„Z frontem pod prąd”

to tytuł filmu nagrany przez młodzież z Bogucina. Ten kilkunastominutowy dokument opowiada historię mieszkańców Bogucina, którzy zostali powołani w 1944 roku do wojska. Film powstał w ramach projektu „Równać szanse”.



fot. has

Film przygotowała 14-osobowa grupa młodzieży w wieku od 13 do 19 lat. Sami napisali scenariusz, zrobili zdjęcia, zagrali poszczególne postacie i zmontowali obraz.

W filmie pojawiają się też świadkowie historii. Losy mieszkańców zostały przedstawione między innymi w oparciu o relacje ich rodzin (Cecylii Wójcik, Marii Adamczyk, Józefa Chabrosa, Teresy Rozwadowskiej, Antoniego Drozda).

15 minutowy film „Z frontem pod prąd” – to efekt pracy młodych ludzi oraz ich opiekunki – Jadwigi Flisiak. Konsultacji udzielała Grażyna Stankiewicz, dziennikarka, dokumentalistka filmowa z Lublina. Projekcja filmu odbyła się na Festynie w Bogucinie 26 lipca, w specjalnym namiocie zakupionym w ramach projektu i towarzyszyła jej wystawa o tematyce II wojny światowej. Film cieszył się dużym zainteresowaniem i został wyświetlony kilkakrotnie. Młodzież i jej opiekunka otrzymały podziękowania od władz gminy.

Nagroda im. Anny Platto

10 sierpnia br. w Galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie odbyła się gala finałowa XXI edycji Nagrody im. Anny Platto. Nagroda jest przyznawana od 1995 roku pracownikom bibliotek publicznych województwa lubelskiego za szczególny wkład w pracę z dziećmi, młodzieżą i promocję czytelnictwa.

Do nagrody w bieżącym roku zgłoszono 6 osób, wśród nich Jadwigę Flisiak z Filii w Bogucinie GBP im. Bronisława Pietraka w Garbowie (powiat lubelski).

Nominację do Nagrody otrzymały wszystkie kandydatki. Laureatką Nagrody im. Anny Platto za rok kulturalno-oświatowy 2014/2015 została Agnieszka Wróbel, pracownik GOK. Biblioteki Publicznej Gminy Hańsk.

„Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”

19 lipca w Zespole Pałacowo-Parkowym w Kozłowce miał miejsce wojewódzki finał XV Ogólnopolskiego Konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”.

Jury oceniało 140 lokalnych wyrobów, podzielonych na cztery podkategorie: zwierzęce, roślinne, napoje oraz inne (mieszane). Jury przyznało 8 wyróżnień i 11 równorzędnych I miejsc. W konkursie „zestaw obiadowy” sukces odniosła drużyna reprezentująca Bogucin. Jadwiga Flisiak i Halina Stachyra wspierane przez Monikę Kamińską i Kamila Kanadysa zgłosiły do konkursu kluski przednówkowe z sosem grzybowym i tradycyjny tort. Jurorzy przyznali im I miejsce i nagrodę zaparczac do napojów.

Piknik Sołtysów

W niedzielę 5 lipca br. w miejscowości Kępa Borzechowska odbył się „Piknik Sołtysów” zorganizowany przez LGD „Kraina wokół Lublina” dla sołtysów z terenu powiatu lubelskiego.

W pikniku wzięło udział prawie 300 osób, w tym 11 sołtysów z gminy Garbów wraz z Małgorzatą Sanalutą – zastępcą wójta.

Podsumowania wdrażania programu LEADER w latach 2009-2015 dokonał Paweł Pikula – prezes LGD „Kraina wokół Lublina”, przedstawione zostały również informacje na temat działalności Lubelskiej Izby Produktu Regionalnego i oraz zasad sprzedaży bezpośredniej w gospodarstwach rolnych.

Podczas biesiady, którą uświetniała Kapela Ludowa oraz Zespół Śpiewaczy z Dąbrowicy nie zabrakło licznych zabaw i konkursów. Najwięcej emocji oraz dobrego humoru dostarczyły konkursy „parasportowe”. Panie Sołtyski i panowie Sołtyski rywalizowali ze sobą w konkurencjach: młócąc balony, ścigając się na saniach po trawie oraz odpowiadając na pytania sołtysa z Wąchocka. Wybrano również „Nadsoltysa” i „Nadsoltyskę” „Krainy wokół Lublina” 2015r. Najaktywniejszymi sołtysami na Pikniku okazali się sołtysy z gminy Głusk – zdobyli najwięcej punktów w konkurencjach sprawnościowych.



Sołtysy z gminy Garbów wraz z M. Sanalutą - z-ca wójta zaśpiewali hymn sołtysów „*Nie ma mocnych na sołtysa*” – autorstwa Małgosi Parakowskiej.

Wszyscy uczestnicy udowodnili, że radzą sobie nie tylko pełniąc odpowiedzialną funkcję sołtysa, ale też tworząc dobrą atmosferę sprzyjającą integracji. Na Pikniku była również możliwość skorzystania z porad na stoiskach informacyjnych zorganizowanych przez LODR w Końskowoli – Zespół Doradców w Bełżycach oraz Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Biuro Powiatowe w Lublinie.

Źródło: Biuro LGD „Kraina wokół Lublina”

(fot. arch. LGD)

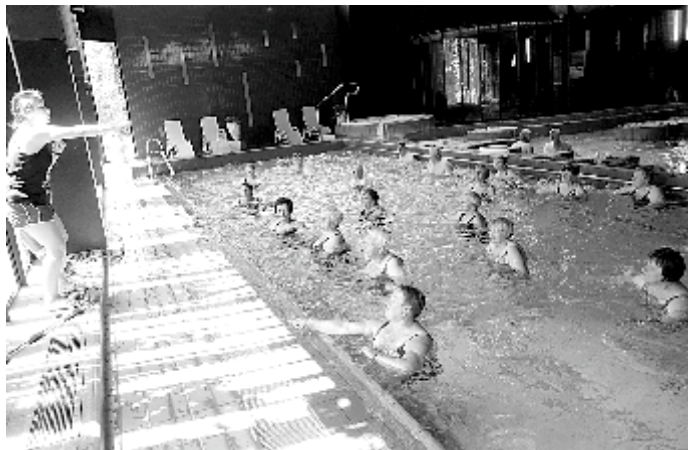


Występ sołtysów na Dożynkach Gminnych

(fot. sms)

„Aktywni Seniorzy”

Pod takim hasłem realizowany był projekt przygotowany przez Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów Koło nr 12 w Gutanowie.



Trzydziestu aktywnych seniorów z Gutanowa i Zagród korzystało z usług SPA Nałęczów, w dn. 15, 22, 29 czerwca i 6 lipca br. W ramach zajęć prowadzone były ćwiczenia przez instruktora oraz aerobik w wodzie (pół godz. z rehabilitantem i pół - dowolnie w basenie) w sumie godzina zegarowa. Dzięki zorganizowanemu wyjazdowi do SPA seniorzy poprawili swoje zdrowie, samopoczucie i nabrali chęci do życia.

Serdecznie dziękujemy Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej za dofinansowanie wyjazdów do SPA i karnetów wstępu na basen.

Janina Piwowska, przewodnicząca KERiI w Gutanowie

Rolnicy na Dniach Pola w Jankowicach

Powiatowy Związek Doradztwa Rolniczego w Elizówce zorganizował, w dn. 18 czerwca, dla grupy 40-osobowej rolników z pow. lubelskiego, wyjazd szkoleniowy na „Dni Pola” w Jankowicach k/Jarostawia.



Na Polach Klasy S rolnicy mogli obejrzyć nowe odmiany zbóż i rzepaku, poszerzyć swoją wiedzę agrotechniczną i spotkać się z przedstawicielami branży rolnej z całego kraju. Uczestnicy „Dni Pola” otrzymali od Firmy Syngenta materiały szkoleniowe. W drodze powrotnej zatrzymano się w Muzeum Ziemi Leżajskiej i Sanktuarium MB Pocieszenia w Leżajsku. W imieniu uczestników wyjazdu dziękujemy sponsorom i organizatorom: PZDR w Elizówce, firmie Syngenta i Hodowli Roślin w Smolicach.

(fot. arch. PZDR)

Dni papryki w Potworowie

W niedzielę 2 sierpnia br. 50-osobowa grupa rolników z gminy Garbów i Niemce udała się na Dni Papryki do Potworowa. Wyjazd zorganizowała Zdzisława Sempka.

Po drodze zatrzymano się w Czarnolesie, aby zwiedzić miejsce, gdzie żył i tworzył Jan Kochanowski, wybitny poeta, przedstawiciel złotej epoki kultury polskiej.

W pięknym romantycznym parku turyści zobaczyli rzeźbę Mistrza Jana, dwór XIX-wieczny, w którym mieści się (od 1980 r.) Muzeum Jana Kochanowskiego oraz neogotycka kaplicę, wzniesioną tam, gdzie kiedyś stał dwór Jana z Czarnolasu. W głębi parku w miejscu, gdzie rosła znana z utworu Kochanowskiego lipa, stoi dziś kamienny obelisk z XIX w. z symbolicznym sarkofagiem Urszulki, popiersiem Piotra Kochanowskiego, bratanka Jana oraz wrytym fragmentem Trenu XIII. Obok tego miejsca leży tajemniczy głaz – podobno w tym miejscu poeta siadał i szukał natchnienia. Teraz na kamieniu tym siadają turyści, aby zdobyć wenę twórczą.



Z Czarnolasu droga wiodła przez Radom do **Potworowa** nazywanego **polską stolicą papryki**. Jeden z mieszkańców tej gminy w latach 90 - tych przywiózł z Holandii nasiona papryki i postanowił uprawiać to warzywo. Okazało się, że spore dochody przynosi już jeden tunel papryki, dlatego inni rolnicy poszli w jego ślady. Dziś ponad połowa dostępnej na polskim rynku papryki pochodzi z tutejszych gospodarstw. Uprawia się ją na ponad 500 hektarach. Uroczystości święta papryki rozpoczęła msza św. z udziałem biskupa, władz wojewódzkich powiatowych, gminnych i gości. Po liturgii wszyscy udali się na stadion, gdzie odbyła się część oficjalna i rozrywkowa.



Dni Papryki były nie tylko podsumowaniem pracy hodowców warzyw, ale i doskonałą zabawą dla dorosłych i dzieci. Występowały zespoły muzyczne, były konkursy, zabawy, a także stoiska z różnymi odmianami papryki. Nie brakowało również potraw z papryką w roli głównej. Serwowano lecho, paprykę faszerowaną mięsem, paprykę na słodko i marynowaną. Gwiazdą imprezy był zespół cygański Don Wasal – junior, a wieczorem występ zespołu Enej. *has*

Kącik wędkarski

Dzięki współpracy Urzędu Gminy Garbów i Zarządu Koła Wędkarskiego na stawie Przybysławskim odbyły się 24 maja **zawody wędkarskie o Puchar Wójta Gminy**.

O godzinie 6⁰⁰ stawili się członkowie Zarządu Koła, aby przygotować miejsca do zawodów.

O godzinie 7⁰⁰ odbyło się losowanie stanowisk i zawodnicy rozeszli się na wyznaczone miejsca.

Pogoda była pochmurna z przelotnymi opadami deszczu, ale żadnemu zawodnikowi to nie przeszkadzało. Po trzech godzinach rywalizacji, w czasie, gdy uczestnicy zawodów spożywali kielbaski z grilla, sędziowie podsumowali punktację.



Zwycięzcami poszczególnych kategorii zostali:

kategoria senior – Zieliński Stanisław, 9180 pkt.

kategoria młodzieżowa – Krajas Patryk, 3410 pkt.

kategoria kadet – Moryc Tomasz, 2800 pkt.

Dzięki dotacji Urzędu Gminy i środkom własnym Koła dziesięciu najlepszych zawodników zostało nagrodzonych wartościowymi nagrodami rzeczowymi. Wręczenia nagród dokonali: wójt gminy Garbów Kazimierz Firlej, członkowie Zarządu Koła koledzy Stanisław Zieleniak, Ryszard Drozd oraz niżej podpisany.

Zarząd Koła PZW Garbów dziękuje władzom Urzędu Gminy za wsparcie finansowe, panu Markowi Zadura za udostępnienie łowiska oraz członkom Koła za zaangażowanie w przygotowania i realizację zawodów.

Krzysztof Gładcki

Sukces hodowcy z naszej gminy na wystawie w Sitnie

W dn. od 3 do 5 lipca br. na terenie wystawowym w Sitnie miała miejsce XXIX Wystawa Zwierząt Hodowlanych, Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Na wystawie zwierząt 165 hodowców zaprezentowało swoje najlepsze okazy.

Wśród wystawców była mlecznego i mięsnego, koni, trzody chlewniej, owiec i kóz nie zabrakło też drobiu, gołębi i królików. Na wystawie 19 hodowców z woj. lubelskiego i podlaskiego zaprezentowało króliki rasowe. Komisja oceniała 146 sztuk królików w 27 rasach.

Wśród wystawców był hodowca **Wojciech Nakoneczny z Woli Przybysławskiej**, gmina Garbów. Jego trzy króliki rasy: Belgijski Olbrzym Szynszylowaty, Nowozelandzki Czerwony i Wiedeński Czarny **otrzymały czempionaty** i trzy **wiczcempionaty** w tych samych rasach.

Gratulujemy naszemu hodowcy!

Jubileusz 70-lecia KGW w Gutanowie



"Pami tamy o przeszło ci"



K. Zlot, B. Firlej, M. Sanaluta, M. Parzyszek

fot. S.M. St pniak

"GŁOS GARBOWA" - MIESI CZNIK. Redaguje kolegium w składzie:

Redaktor naczelny - Stanisław M. St pniak, sekretarz redakcji - Halina St pniak

Współpracuj : Kazimierz Firlej, Małgorzata Sanaluta, Nina Bartoszcze-Wyla , Paweł Matraszek, Edyta Ko uszek, Marta Plecha

WYDAWCA: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, 21-080 Garbów, tel. 81 50 18 668, e-mail: glosgarbowa@o2.pl

DRUK: INTERGRAF, www.intergraf-lubartow.pl; nakład 700 egz.; Gazeta zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowania tekstów i zmiany tytułów

Wszystkie zdjęcia bez podpisu - Stanisław M. St pniak

WIE CE DO YNKOWE



KGW z Garbowa



KGW z Przybystawic



KGW z Lesiec



KGW z Woli Przybystawskiej



KGW z Piotrowic Wielkich



KGW z Janowa



KGW z Gutanowa



KGW z Bogucina



KGW z Zagród



Garbowska Orkiestra D ta



Kabaret "Sami Swoi nie Ma Mocnych"

